Nr 291b. Dnia 21 października. Środa. Dnia 9 (21) październ ika 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Zagranicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana i św. Kazimierza (panien sakramentek) odprawione będą ku czci N. Sakramentu w pierwszym o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa, z asystą i procesją, w drugim o godzinie 9-ej i pół zrana uroczysta wotywa, a o 3-ej i pół po południu nieszpory.

Przegląd polityczny.

Europa nie ma dzisiaj — oprócz może ks. Bismarka — wielkich mężów stanu, ale ma zręcznych i szczęśliwych dyplomatów. Dowodem obrót, jaki wzięła sprawa bułgarsko-rumelijska.

Sprawcy i opiekunowie ruchu rewolucyjnego w Filipopolu wierzyli tak dalece w siłę faktów dokonanych, iż nie przypuszczali widocznie, ażeby w obliczu „faktu” zjednoczenia dwóch prowincyj bułgarskich znalazły się mocarstwa, mające dosyć siły i woli, aby zaprotestować przeciw jawnemu naruszeniu traktatu berlińskiego i jednostronnemu rozwiązaniu jednego z ważniejszych pytań kwestji wschodniej. Wiedziano o sprzeczności zapatrywań, których żadne zjazdy ani czułości organów półurzędowych nie wygładzą, spodziewano się wszakże, iż wobec „faktu” sprzeczności te pochowają się lękliwie — w mysią dziurę, że nikt w Europie nie odważy się wystąpić z hardem „nie pozwalam”.

Tymczasem—o dziwo!—Austrja zdobyła się na energję, hr. Kalnoky powiedział sobie: „Serbja jest wartą Bułgarji” i w imię interesów żywotnych monarchji habsburskiej na półwyspie bałkańskim nie pozwolił na jednostronne załatwienie problematu, które wyszłoby wyłącznie na korzyść Bułgarji. Dzisiaj położenie przedstawia się tak, że unja bułgarsko-rumelijska nie zagraża zwichnięciem równowagi sił na półwyspie i protegowana przez Austrję Serbja, nie wydobywszy oręża z pochwy, widzi się u spełnienia kresu swoich obecnych marzeń. Mocarstwa zbiorą się na formalną konferencję w Konstantynopolu albo Wiedniu i poddadzą traktat berliński odpowiedniej rewizji, przyjmując dyplomatyczną fikcję, że w Rumelji nic się dotąd nie stało, coby nazwać można „faktem spełnionym”, że objawiły się tam tylko pewne życzenia ludowe, które wedle słuszności i sprawiedliwości zaspokoić wypada, o ile można.

Na unję osobistą Rumelji z Bułgarją zgodzą się łatwo wszystkie mocarstwa, nawet Anglja. Lord Salisbury w słynnej swej mowie newporckiej przyznał, że położenie polityczne w Rumelji Wschodniej w r. 1878-ym zupełnie innem było, aniżeli jest dzisiaj; że połączenie tej prowincji już podówczas z Bułgarją zajętą przez wojska rosyjskie, zanadtoby spotęgowało wpływ Rosji na półwyspie, czego obecnie obawiać się nie ma potrzeby. Nie ma przeto mocarstwa dzisiaj w Europie, któreby w zasadzie sprzeciwiało się unji dwóch prowincyj zamieszkałych przez ludność przeważnie bułgarską. Unja ta wszakże na teraz ma być tylko osobistą; symbolem jej będzie tożsamość władcy: książę bułgarski co pięć lat będzie odbierał z Konstantynopola mandat na gubernatora jeneralnego Rumelji Wschodniej. Z czasem i ten stosunek zmieni się; wrzekoma zawisłość od Turcji niepostrzeżenie rozluźni się i osłabnie. Może dziesiątek lat nie minie, a unja osobista zamieni się w realną. Niepodobna zaprzeczyć więc, że Bułgarja odniosła znaczne korzyści i o krok wielki zbliżyła się ku swemu ideałowi narodowemu.

Serbja łatwiej dojdzie jeszcze do spełnienia swych życzeń. Hr. Kalnoky, wysunąwszy ją naprzód, wymógł na mocarstwach uznanie prawa Serbji do terytorjalnego wynagrodzenia. Austrja tem zręcznem zaszachowaniem niepożądanego dla niej wzrostu siły bułgarskiej dowiodła, iż sprawy półwyspu bałkańskiego żywo ją dziś interesują, co pozwoliłoby znowu przypuszczać, że nie wyrzekła ona dotąd w kwestji wschodniej ostatniego słowa, i że bądźcobądź Mitrowica i Salonika leżą w dalszym programie polityki austrjackiej na Wschodzie, podobnie jak Bośnja i Hercegowina wyobrażają teraźniejszość owej polityki. W ogóle przyznać wypadnie, że wpływ Austrji wskutek ostatnich wypadków wzmoże się znacznie na półwyspie bałkańskim; ludy tamtejsze uwierzą w energję i skuteczność opieki austrjackiej, a Serbja przykuje się do jej rydwanu państwowego na długie lata. Hr. Kalnoky jest bohaterem dnia, niezasłużonym może, ale szczęśliwym...

Br. Z.

Wybory we Francji.

Nadzwyczaj zajmująco przedstawia się obraz wyborów uzupełniających we Francji, które odbyły się w niedzielę. Wiadomo, że w dniu tym ważyły się losy rzeczypospolitej. Obraz ten streszczamy w szeregu depesz telegraficznych.

Paryż 19-go października godzina 7-ma zrana. W tej chwili uchodzi już za rzecz pewną, że wszystkie 34 mandatów paryskich dostało się w ręce republikanów; 31 kandydatów otrzymało ogromną większość, trzej radykaliści, a mianowicie Rochefort, sekretarz robotników w kopalniach Anzin, Basly, tudzież Camelinat, komunista, a obecnie syndyk bronzowników, przeszli również bez trudu. Na prowincji rezultat jest równie pomyślnym dla sprawy republikańskiej; odzyskano departamenta, które uważano za stracone. W ostatniej chwili monarchiści rozpuszczali mnóstwo fałszywych pogłosek, kompromitujących rzeczpospolitą, np. o wyrznięciu 7,000 chrześcjan w Hué. Głosowanie odbyło się wszędzie w największym spokoju. W Paryżu krążyły dwie tylko listy: republikańska i monarchiczna. Imponującym był pochód robotników do urn wyborczych. O wczesnym ranku przybywali oni już prosto od roboty, w fartuchach i koszulach fabrycznych, na miejsce głosowania. Dziś, o godzinie 6-ej zrana, ministerjum znało już rezultaty z 37 departamentów; wybrano tamże 145 republikanów i 10 monarchistów. Tryumfem republikańskim jest wybór niespodziewany ministra oświaty Gobleta. W Eure pokonali republikanie księcia de Broglie, który miał objąć przewodnictwo nad monarchistami w izbie. W Ille et Villaine zwyciężyli republikanie z byłymi ministrami Waldeck-Rousseau i Martin Feuillé na czele. Radykaliści zwyciężyli w Bouches du Rhône (Granet, Pelletan, Clovis Hugues), w Var (Clémenceau), w Niższych Pirenejach (były prefekt policji Andrieux) i w Wokluzie. Wyszli również z urny wyborczej ministrowie Rouvier i Raynal, których wybór był wątpliwy. Duchowieństwo agitowało wszędzie przeciw rzeczypospolitej, jako ateizmowi, co jest bardzo naturalnem. Cyfry paryskie przedstawiają się mniej więcej tak: monarchiści 96,000 głosów, radykaliści 223,000, inne barwy republikańskie 83,000; innemi słowy, Paryż jest pochłonięty przez kierunki anarchiczno-radykalne.

Paryż 19-go października, godzina 9 minut 40. — W departamencie Sekwany i Oisy republikanie obalili monarchiczną listę Leona Saya. Monarchiści liczą dotąd 197 mandatów w ogólności; mało co więcej zyskają.

Paryż 19-go października, godzina 5 wieczorem. Okazuje się, że 55 departamentów wybierało wyłącznie w duchu republikańskim, 26 wyłącznie w duchu monarchicznym, a w ośmiu głosy podzieliły się pomiędzy kandydatów obu wielkich stronnictw. W liczbie deputowanych reakcji jest 69 bonapartystów a 73 monarchistów; 59 przyłączyłoby się do tej partji, która zwyciężyłaby. Partja republikańska składa się ze 150 radykalistów i 232 umiarkowańszych republikanów, z których wielu znachodziło się na listach radykalnych. Stanowisko gabinetu Brissona i Freycineta jest utrwalone, narodowi potrzeba jedności w obozie republikańskim, jako kwestja życia i śmierci, wskazanej. Rząd zamierza wystąpić przed izbą z programem i zażądać wotum zaufania. Liczy on na większość rządową 110 głosów. Hrabia Paryża oświadcza również, iż zadowolony jest z wyniku wyborów, który dowiódł, że kraj przejrzał i poznał szkody, jakie mu przynosi rzeczpospolita. Jeżeli monarchiści oprą się dalszej polityce kolonjalnej i przeciążaniu gmin podatkami na kosztowne budowle itp., mniejszość monarchiczna stanie się niebawem większością. Hr. Paryża prosi swoich przyjaciół, aby nie prowadzili w izbie polityki wywrotu, aby nie opuszczali drogi konstytucyjnej, która najsnadniej doprowadzi do celu.

Paryż 19-go października, godzina 7 wieczorem. Według dotychczasowych obliczeń otrzymali w Paryżu głosów: Casse 297,000, Clémenceau 296,000, Allain Targé 290,000, Rouque de Fillol, Barodet, Lefèvre i Cantagrel po 289,000, Brelay i Lanessan po 288,000, Maret, Laisant i Farcy po 287,000, Raspail, Dellatre, Frébault i Bourneville po 286,000, Révillon i Guyot po 285,000, Forest, Héredia, Mathé, Lafont, Lacroix i Dreyfus po 284,000, Paweł Bert 283,000, Michelin, Pichot i Villeneuve po 282,000, Perrin 277,000, Pâssy 274,000, Camélinat 269,000, Hude 269,000, Basly 267,000, Rochefort 248,000. Monarchista Hervé otrzymał głosów 136,000. Dotąd monarchiści liczą głosów 202 w izbie, republikanie 382.

X.

Amerykański table d'hôte.

Niełatwa to rzecz przygotowanie obiadu w wielkim hotelu Ameryki północnej. Śniadanie i kolacja nie mają tego znaczenia, obadwa te dania składają się z herbaty, grzanek i kawałka zimnej wołowiny, obiad zaś codziennie zgromadza tysiące biesiadników.

Uzyskawszy wraz z kilkoma przyjaciołmi prawo wejścia do spiżarni i kuchni jednej z wielkich restauracyj New-Yorku, byłem świadkiem wszystkich przygotowań kulinarnych i oprowadzany przez p. Ennesée, kuchmistrza *en chef* zakładu, a naturalnie francuza, czyli syna narodu dostarczającego najlepszych kucharzy.

Rozpoczął wprowadzeniem nas do obszernego pokoju, posiadającego z mebli: stół, kloc i parę wielkich skrzyń. Otworzywszy je, pokazał nam setkę wspaniałych łososi i innych ryb, starannie na lodzie pokładzionych. Odłożył na bok kilkanaście sztuk łososi, na obiad przeznaczonych.

— Kuchta—mówił do nas—przyjdzie je zabrać dziś wieczór, gdy mu potrzebne będą. Objaśniam panów, że mam pod mą władzą dwudziestu ośmiu kucharzy, czterech piekarzy, pięciu pasztetników, tyluż cukierników i ośmnaście kobiet do przygotowywania i gotowania jarzyn. Oto jesteśmy—powiedział, otwierając drzwi—w izbie, przeznaczonej na skład mięsa. Skrzynie, które widzicie, zawierają kotlety i beafsteacki, gotowe do smażenia. Jest w tej chwili dwa tysiące pięćset kotletów i beafsteacków, oczekujących swej kolei. Sąsiednia izba służy na skład jagniąt i skopów; spotrzebowujemy średnio na dzień dwieście sztuk. Dziś wieczór podajemy *gigot aux capres;* spotrzebujemy na to dziesięć skopów; będziemy mieli prócz tego piętnaście ćwiartek jagnięcych, które podam jako *agneau à la menthe poivrée* i wreszcie ośm pieczeni baranich. Oto skrzynia konserwująca mięso wołowe, którego wielkie ilości wychodzą. Będziemy dziś mieli piętnaście ćwiartek wołowych, ważących każda sześćdziesiąt funtów i dwadzieścia pięć polędwic. Najwyżej jedna z tych ćwiartek zostanie nam na kolację. Przechodzimy teraz do oddziału kurcząt; konsumują ich siedmset do ośmiuset dziennie! Na obiad potrzeba nam ich będzie około pięciuset sztuk, z tych sto w potrawie, trzysta na pieczyste, reszta podanych *à la Marengo.* Gotujemy codziennie dziesięć szynek i pięćdziesiąt ozorów na śniadanie dnia następnego. Podczas gdy jesteśmy tutaj, zobaczcie panowie jak gotują rosół. Pozostawia się najlepsze kawałki mięsa, a odpadki i kości gotuje się w wielkich kotłach. Każdy obiad spotrzebowywa sześćset kwart buljonu; dzisiaj podamy zupę żółwiową.

Jeden z nas zapytał kuchmistrza, czy rzeczywiście używa się żółwi. Na to niedyskretne zapytanie odpowiedział:

— Tak jest, mamy prawdziwe żółwie. Dziś pokażę panom dwa, a każdy z nich waży po ośmdziesiąt funtów.

Gdyśmy dalej przegląd nasz prowadzili, p. Ennesée mówił:

— **Nie mogę tu pominąć jednego dania: potrawki baraniej** *à la printanière*; danie to zużywa ośmdziesiąt funtów mięsa jagnięcego.

Przeszliśmy następnie przypatrzeć się robocie pasztetników, przygotowywujących trzysta pięćdziesiąt puddingów *à la rhubarbe*, lub z malinami i dyniami.

Ktoś z nas dziwił się, że sto pięćdziesiąt porcyj legumin wystarczy na obiad.

— Pochodzi to ztąd, że goście wolą co innego.

I pokazał nam pasztetników, zajętych przygotowywaniem tysiąca pięciuset porcyj *chartotte russe*.

— Do ciast i pasztetów i posługujemy się trzema piecami ceglanemi. Zużywa się sześć i pół baryłek mięsa, dwóch piekarzy piecze wciąż chleb, lecz wychodzi go bardzo mało do obiadu. W tej chwili robić się będą biszkopty do herbaty, których wychodzi pięć do sześciu tysięcy dziennie.

Objaśnił nas przytem, że zużywa się siedmset funtów masła do kuchni, cukierni i stołu, a sześć tysięcy jaj w jednym dniu, gdyż wiele bardzo jaj i mleka wychodzi do lodów.

Następnie p. Ennesée zwrócił naszą uwagę na całe korce ciasta, przygotowane do frytur *à la Reine*.

Widzieliśmy przytem stosy ziemniaków, cebuli, rzepy i t. p.

— Które z warzyw mają najwięcej amatorów?—zapytałem.

— Kukurydza; podamy dziś trzy tysiące pięćset sztuk. Lubianemi też są bardzo pomidory i wychodzi ich kilkanaście garncy dziennie. Uważcie panowie, że nie widzicie nikogo obierającego ziemniaki—zauważył nas cicerone.—Są one oczyszczane za pomocą pary; w ten cylinder blaszany wsypuje się korzec ziemniaków, obraca je się przez kwadrans i ziemniaki są oczyszczone przez tarcie o chropowate ściany wewnętrzne przyrządu.

Przegląd nasz zakończył się wizytą w wielkiej kuchni, trochę przed południem. Po lewej stronie od wejścia całe sztuki wołowiny, baraniny i kurcząt piekło się przed wielkim ogniem na rożnach, poruszanych niewielką maszyną parową. Obok kotły pełne łososi, gotowały się na wielkim ogniu, dalej kucharki przyrządzały potrawki z kurcząt i t. p.

Szef biegał od rądlów do kotłów, od rożnów do patelni, wydając na prawo i lewo rozkazy, którym towarzyszyły przekleństwa, jakiemi tylko francuzi sypać umieją.

Następnie odezwał się do nas:

— Zastosowany tu jest na najszerszą skalę podział pracy; ja kieruję kuchnią ogólnie i, jak widzicie panowie, jest to trud niemały, przyznać jednak muszę, że dzielnych mam współpracowników i gdy godzina obiadu nadchodzi, wszystko jest gotowe.

W samej rzeczy mieliśmy sposobność przekonania się o prawdzie słów powyższych.

Z chwilą, gdy „maître d'hôtel" polecił drzwi sali jadalnej otworzyć, wszystko było w porządku.

Umieszczono nas w miejscu, zkąd mogliśmy obserwować szczegóły i ogół usługi.

W dziesięć minut po otwarciu drzwi służba funkcjonowała z takim pośpiechem, że robiło to wrażenie kalejdoskopu; lokaje postępowali za sobą w tak zwartym szeregu, że tworzyli czarną linję, ciągnącą się od wejścia do wyjścia nieprzerwanie; słychać było brzęk talerzy i zlecenia, które sobie służba z ust do ust podawała. I podczas, gdym przypatrywał się manewrującym łyżkom, widelcom i nożom, gdym patrzył na setki gości, oddających się z przejęciem pochłanianiu wytwornych potraw, zawołałem:

— O! Pantagruelu, dlaczego już nie ma cię na świecie? Gdybyś żył, tutaj przychodziłbyś na obiady.

R.

KRÓLEWNA SNÓW.

Cudnie piękne miała oczy
Szafirowe, takie duże,
Krucze włosy, a we włosach
Białe róże, białe róże,
I usteczka koralowe,
Co całować wiecznie muszą.
Jam ją ujrzał i pokochał
Całem sercem, całą duszą.

Kiedy siadła w ciemnym sadzie,
W swej sukience kwieciem tkanej,
Tom ja myślał, że aniołek
Śni uroczo zadumany,
I poświęciłbym w ofierze
Wszystkie piosnki, wszystkie kwiaty,
Byle klęknąć, jak przed świętą,
I całować kraj jej szaty...

I nie śmiałem do niej mówić,
I nie śmiałem kochać prawie,
Bom się lękał, że aniołka
Widzę we śnie, nie na jawie.

Aż raz sama do mnie zbiegła,
Jakby wodna nimfa płocha,
I oplotła rączętami,
I szepnęła, że mnie kocha...

Księżycowa noc majowa
Na uśpioną spadła ziemię,
W lazurowym płaszczu chmurek,
W migotliwych gwiazd djademie,
I zalała morzem blasków,
I uśpiła nas pomału,
I uniosła uśmiechnionych
Do krainy ideału...

I żyliśmy w ziemi czarów,
Pod gwiaździstym nieb namiotem,
Haftowanym promieniami,
Tkanym srebrem, tkanym złotem,
W średniowiecznym jakimś zamku,
Na wyniosłej, stromej skale,
Usypiały nas boginie,
Kołysały morskie fale...

W noc miesięczną drobne elfy,
I ondyny, i chochliki
Zapalały na krzewinach
Brylantowych lamp ogniki,
Trubadurów złote lutnie
Rozmarzały smętną pieśnią,
Czarowały nasze oczy
Dziwy, jakich ludzie nie śnią.

Jednak mimo snów i rojeń,
Co nas wzięły w swe objęcia,
Niepokoje i tęsknoty
Mącą chwile wniebowzięcia,
Uśpionemu sercu wróżą
Jakieś szepty tajemnicze,
Że niedługo pierzchną czary,
Przyjdą smutki i gorycze...

Or—-or.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości wystąpiło do rady państwa z przedstawieniem o wyjednanie na rok 1886-ty kredytu w wysokości rs. 22,500 na koszta sporządzenia zbioru praw kryminalnych, cywilnych i handlowych.

= Na prośbę zarządu kolei żelaznych południowo-zachodnich ministerjum komunikacyj porozumiewa się z ministerjum finansów co do sposobu udzielania przez kantory i oddziały banku państwa pożyczek na kwity, wydawane przez kolej żelazną na przyjęty do ekspedycji towar.

= Na roboty przygotowawcze do mających się wypuścić w roku przyszłym biletów kredytowych nowej formy ma być asygnowana suma 1½ miljona rubli. W celu obznajmienia się z najnowszemi sposobami wyrobu banknotów, skarb zamierza wydelegować za granicę kilku grawerów.

= Główne miejsce w rzędzie komunikacyj w gubernji lubelskiej zajmuje kolej nadwiślańska, idąca w kierunku od Kowla do Warszawy, i przebiegająca powiaty: chełmski, lubelski i nowo-aleksandryjski na przestrzeni 153 wiorst. Na całej tej przestrzeni istnieje 9 stacyj i dwa przystanki. Drugie miejsce pod względem ważności zajmuje droga bita rządowa, przerzynająca powiaty: nowo-aleksandryjski, lubelski, krasnostawski, zamojski i tomaszowski, z odnogą idącą od osady Piaski, w powiecie lubelskim, przez powiat chełmski, do wsi Raciborowice, w powiecie hrubieszowskim, ogółem na przestrzeni 280½ wiorst. Droga ta pozostaje w zawiadywaniu ministerstwa komunikacyj. Następnie idą miejscowe drogi bite i polne, dzielące się na trzy grupy. Do pierwszej grupy należą drogi gubernjalne, do drugiej powiatowe, a do trzeciej wiejskie i polne.

= Utrzymanie zarządu ogólnego kolei fabryczno-łódzkiej w roku 1884-ym wyniosło ogółem 29,171 rs. 79 kop. Wydatki te rozdzielają się: płace zarządu ogólnego wyniosły 7083 rs. 92 kop., a mianowicie: wynagrodzenie członków rady zarządzającej 3000 rs., wynagrodzenie członków komisji rewizyjnej 600 rs., płace, najem lokalów, djety, gratyfikacje itp. zarządu ogólnego 3483 rs.; wydatki kancelaryjne wyniosły 8660 rs. 1 kop., a mianowicie: materjały piśmienne i rysunkowe 564 rs. 5 kop., druki i blankiety dla zarządu ogólnego 5,703 rs. 97 kop., druk obwieszczeń, sprawozdań, raportów komisji rewizyjnej oraz inne roboty litograficzne i autograficzne 2248 rs. 92 kop., opłaty pocztowe 143 rs. 7 kop.; różne ogólne wydatki kosztowały 12,668 rs. 37 kop., a mianowicie: utrzymanie i odnowienie mebli 59 rs. 50 kop., wydatki sądowe, celne, podatki, asekuracja (wyjąwszy linji drogi) 912 rs. 84 kop., pensja, zapomogi i gratyfikacje 5002 rs. 58 kop., udział towarzystwa w **wydatkach na utrzymanie inspekcyj rządowych,** policji i szkoły technicznej 3994 rs. 70 kop., różne wydatki i strata na różnicach kursowych 2698 rs. 75 kopiejek; służba lekarska kosztowała 759 rs. 49 k., a mianowicie: płace lekarzy, felczerów i służby niższej 676 rs. 96 kop., przygotowanie lekarstw i pomoc lekarska 82 rs. 53 kop.

= Kolej wiedeńska osiągnęła we wrześniu r. b. dochodu z przewozu osób 177,359 rs. 15 kop., z przewozu towarów 472,541 rs. 38 kop., z różnych wpływów 26,332 rs. 66 kop., razem 676,233 rs. 19 kop., czyli mniej o 56,140 rs. 13½ kop. aniżeli w tymże miesiącu r. z. Od dnia 1-go stycznia do końca września r. b. kolej wiedeńska osiągnęła 5,998,232 rs. 33 kop., przeto w porównaniu z tymże samym perjodem r. z. mniej o 203,633 rs. 21½ kop. Kolej bydgoska osiągnęła we wrześniu r. b. z przewozu osób 33,097 rs. 55 kop., z przewozu towarów 32,358 rs. 87 kop. i różnych dochodów 4,222 rs. 54 kop., razem 69,678 rs. 96 kop., tj. mniej o 18,893 rs. 42 kop. aniżeli w tymże miesiącu r. z. Od dnia 1-go stycznia do końca września dochód kolei bydgoskiej wyniósł 682,565 rs. 39 kop., a zatem w porównaniu z tymże samym perjodem r. z. zmniejszył się o 70,897 rs. 34 kop.

= W dniu 5-ym listopada odbędzie się w radzie miejskiej dobroczynności publicznej licytacja dwóch partyj drzewa różnego gatunku i wymiaru w lasach dóbr Pęchery i Runów, położonych w powiecie grójeckim, a należących do instytutu św. Kazimierza w Warszawie.

= Dnia 9-go listopada odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę w roku 1886-ym dla straży ogniowej: owsa 3,273 czetwerti, siana 34,920 pudów i słomy 8,442 pudów. Ogólna wartość dostawy wyniesie około 41,000 rs.

= Z rozporządzenia władzy policyjnej ma być dopełnioną generalna rewizja kominów, o ile te w myśl obowiązujących przepisów należycie są z sadzy oczyszczane.

= Różne instytucje dobroczynne, jak warszawskie Towarzystwo dobroczynności, Przytulisko, Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo itp., zamierzają urządzić kwestę w dzień Wszystkich Świętych na cmentarzu powązkowskim.

= Niedoszłe do skutku w dniu 13-ym b. m. pierwsze ogólne zebranie akcjonarjuszów cukrowni i rafinerji „Zbiersk" odbędzie się ostatecznie dnia 3-go listopada.

= **Z literatury.**

* *Kraj* w najświeższym swoim numerze rozpoczął druk nowelli J. I. Kraszewskiego p. n. „Król w Nieświeżu".

Rzecz osnuta na bytności Stanisława Augusta w r. 1784-ym w rezydencji ks. „panie kochanku".

* Zawarte w „Bibljotece najcelniejszych utworów", wydawanej przez firmę p. Lewentala, dwie powieści Kraszewskiego, oraz „Don Juan" Byrona, w przekładzie p. Porębowicza, wyszły w osobnej odbitce.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj zaszła zmiana widowiska baletowego w teatrze Wielkim.

Zamiast „Indyj" dane będą „Miłość i sztuka" i „Wesele w Ojcowie".

* Dyrekcji teatrów warszawskich złożoną została czteroaktowa komedja p. Wiktora Czajewskiego pt. „Spadek w Ameryce".

* Próby z opery Lortzinga „Rabuś" przerwane zostały z powodu słabości panny Hermanówny.

* Partję Laury w „Giocondzie", zapowiedzianej na sobotę, objęła panna Szczepkowska.

Partję zaś niewidomej za pannę Szczepkowską śpiewać będzie również po raz pierwszy panna Quatriniówna.

* Na repertuar choreograficzny wprowadzony ma być w bieżącym sezonie balet w trzech obrazach, układu baletmistrza p. Mendeza p. t. „Warszawa przed stu laty i dzisiaj".

* Na dzień 24-ty b. m. zapowiedziany jest w Odesie pierwszy występ Mierzwińskiego.

Bilety zostały rozchwytane przez spekulantów, a obecnie sprzedawane są po potrójnej i wyższej cenie.

* Skrzypek p. Gustaw Frieman zamierza wkrótce wystąpić w naszem mieście z koncertem.

Zamiarem pana F. jest zaznajomienie szerszego koła publiczności ze swojemi kompozycjami.

= Stacje meteorologiczne.

W postępie pracy nad urządzeniem i wprowadzeniem w działanie stacyj meteorologicznych wydaną została instrukcja dla osób obserwacje owe notować mających.

Instrukcję tę, jak zresztą całą tak pożyteczną pracę w tym kierunku, zawdzięczać należy sekcji II-ej cukrowniczej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Słowo wstępne instrukcji zawiera historję powstania myśli i energicznego jej przeprowadzenia.

Pierwszy raz w czerwcu r. 1884-go na posiedzeniu sekcji cukrowniczej p. Józef Demby, b. profesor szkoły rolniczej w Żabikowie, obecnie dyrektor cukrowni „Czersk”, podniósł myśl założenia stacyj meteorologicznych przy cukrowniach, w nadziei następnego uzupełnienia tak zawiązanej sieci przez udział innych zakładów przemysłowych lub osób, dla których nieobojętną jest klimatografja kraju.

Projekt opracowała red. „Pamiętnika fizjograficznego”, a delegacja do wprowadzenia go w wykonanie składała się z prezydjum sekcji cukrowniczej pp. hr. Czackiego, M. Wortmana i Z. Dąbrowskiego, oraz pp. Deikego, Dziewulskiego i Jurkiewicza.

Projekt zalecał utworzenie przy cukrowniach stacyj meteorologicznych klasy I-ej, II-ej lub III-ej i założenie przy sekcji cukrowniczej biura dla zestawiania danych przez stacje zbieranych.

Muzeum przemysłu i rolnictwa zgodziło się na założenie stacji i udzielenie pomieszczenia dla biura meteorologicznego w nowym swym gmachu przy ulicy Krakowskie Przedmieście nr 66.

Naukowe kierownictwo biura objął prof. Wład. Kwietniewski, prowadzenie robót na stacji i w biurze powierzono p. M. Ciemniewskiemu, kand. nauk matematycznych.

W obecnej chwili istnieje już 15 stacyj prowincjonalnych przy cukrowniach, a mianowicie w gubernji warszawskiej cukrownie Czersk, Józefów, Michałów, Młodzieszyn, Oryszew, Sanniki założyły stacje I go rzędu, Ostrowy II-go, w gub. radomskiej: Częstocice I-go, w kieleckiej Łubna I-go, w lubelskiej Mircze I-go, w płockiej Krasiniec I-go, w kaliskiej Leśmierz I-go i dalej w gub. wołyńskiej Kremieńczuki I-go, podolskiej Sokołówka I-go i Uladówka II-go rzędu.

Stacje pierwszego rzędu zaopatrzone być winny w barometr rtęciowy, psychrometr z osadą i naczyniem—czyli termometr suchy i termometr wilgotny, dla dokładnego oznaczenia temperatury, dalej termograf Sixa, czyli przyrząd do oznaczania temperatury maksymalnej i minimalnej w danym przeciągu czasu, deszczomierz do mierzenia ilości spadłego deszczu, chorągiewkę do oznaczenia kierunku wiatru. Później po wypróbowaniu systemów dołączone będą jeszcze wiatromierz do mierzenia siły wiatru i termometr gruntowy. Stacje drugiego rzędu mogą mieć barometr mniej dokładny i obchodzą się bez termografu. Trzeciorzędne zaś posiadają tylko termometr zwyczajny i deszczomierz.

Koszt narzędzi dla stacyj I-go rzędu wynosi bez opakowania i przesyłki 188, dla II-go 142, dla III-go 24 rs.

Oprócz tego notowane być mają w szematach zjawiska meteorologiczne nietrafiające się codziennie. Pogoda, chmury, czas przelotu i odlotu ptactwa, czas pokazania się pączków na drzewach, kwitnięcia itp., wreszcie opadanie lub wznoszenie się poziomu wód w rzekach.

Szematy odpowiednie są również wygotowane i przy instrukcji stacjom rozesłane zostaną.

= Szkoła sztygarów.

Z okazji mającego się wkrótce odbyć zjazdu górniczego, przypomnieć nie zaszkodzi o dawnym projekcie założenia szkoły sztygarów w Dąbrowie.

Jeszcze przed dwoma laty ministerjum dóbr państwa przygotowało projekt organizacji rzeczonej szkoły.

Fundusz na założenie tego zakładu, znajdujący się na lokacji w Banku Polskim, wynosił wówczas sumę 55,704 rs.

Koszta, jakich oprócz sumy powyższej wymagała szkoła sztygarów, mieli ponieść właścicie kopalń i przemysłowcy górniczy kraju naszego.

O ile nam wiadomo, polecono wówczas kapitał w Banku zdeponowany, przenieść do warszawskiej kasy skarbowej, na rachunek depozytów departamentu górniczego.

Należy się więc spodziewać, że szkoła sztygarów, o której tyle rozprawiano na poprzednim zjeździe górników, obecnie znów wejdzie na porządek dzienny obrad i po długich latach wyczekiwania, zostanie nareszcie do życia powołaną.

= Wystawa w zwierzyńcu.

Wystawa produktów i wyrobów fabrycznych, urządzona w pawilonie gadów w zwierzyńcu, poczyna się rozszerzać.

W ubiegłym tygodniu, oprócz kilku witryn, przybyła tam zajmująca kolekcja dzieł rąk kobiecych.

Z czasem wystawa ta może przybrać obszerniejsze rozmiary i przynieść praktyczny pożytek.

= Telefon zamiast telegrafu.

Zarząd kolei nadwiślańskiej znacznie zmniejszył służbową korespondencję telegraficzną pomiędzy Warszawą i stacjami zakroczymską, oraz Pelcowizną.

Natomiast korespondencja prowadzoną jest przy pomocy telefonów.

Wymieniana rozmowa bywa notowaną w specjalnych dziennikach dla zachowania dowodu.

= Karetki.

Zbliżające się zimna i słoty przypominają nam, iż kursujące w Warszawie dorożki mogą być nienajgorsze w lecie i w czasie pogody, nie są jednak stosowne na czas zimowy, gdyż pasażerów narażają na przeziębienie i nie chronią ich od słoty.

Sprawę tę nieraz już podnoszono i dowodzono konieczności zaprowadzenia krytych karet jednokonnych i dwukonnych; robiono nawet próby, ale zawsze na tak małą skalę, iż to złemu i niewygodzie nie zapobiegało.

Niedawno doniesiono, iż jakiś przedsiębiorca wypuszcza na początek kilkanaście karetek jednokonnych, jednakże dotąd nie można ich się nigdzie dopatrzeć.

Sprawa zaopatrzenia Warszawy w karety jest jednak pilną i jeśli sami jej nie załatwimy, może się tak stać jak i z wielu innemi rzeczami, że jaki pomysłowy cudzoziemiec lub zagraniczne konsorcjum weźmie ją w swoje ręce i zyski przejdą znów w obcą kieszeń.

Sądzimy nawet, iż władza mogłaby się wdać w tę sprawę i wymagać od dorożkarzy, aby w dni słotne i chłodne w lecie, a w zimie nieustannie wyjeżdżali na miasto tylko z krytemi karetkami, pozostawiając odkryte powoziki na stosowną porę.

W każdym razie twierdzimy, iż przedsiębiorca, którýby wypuścił naraz kilkadziesiąt lub kilkaset karetek wygodnych i niezbyt ciasnych, niezawodnie zrobiłby dobry interes i zapewnił mieszkańcom pożądaną i nieodzowną wygodę.

= Pierwszy przymrozek.

Nocy dzisiejszej przy temperaturze 0° R. nawiedził Warszawę pierwszy „biały mróz”.

O wschodzie słońca ogród Saski był pokryty mlecznej białości całunem.

W dwie godziny później ciepło nie przenosiło jeszcze dwóch stopni.

= Mężczyźni... praczkami.

W jednej z tutejszych pralni do zajęć przy praniu bielizny używani są wyłącznie mężczyźni...

Właściciel pralni utrzymuje, iż czynność ta, jako wymagająca siły, jest zajęciem właściwem dla płci brzydkiej...

= Premja.

Konkurencja między właścicielami restauracyj i i bawaryj jest tak wielka, iż jeden nad drugiego przesadza się w pomysłach, aby zjednać sobie gości.

W tych dniach jeden z takich restauratorów urządził premja dla swoich stałych kljentów.

Każdy pijący piwo otrzymuje po kufelku markę, a gdy się zbierze 20 marek dostaje kufel piwa bezpłatnie.

Podobne marki otrzymują spożywający porcje kolacyjne lub śniadaniowe.

Okaziciel, przedstawiający 30 takich marek, dostanie jedną porcję *gratis*.

Podobno na kandydatach do „premij” nie zbywa...

= Oryginalny warunek.

W dniu onegdajszym w kancelarji jednego z rejentów tutejszych został zawarty kontrakt dzierżawy folwarku K. bez określenia terminu, jak długo ma trwać dzierżawa, a raczej z położeniem oryginalnego warunku.

Oto dzierżawcy, panu *** nie wolno się żenić.

W razie ożenienia się dzierżawcy, obowiązany będzie folwark K. w ciągu trzech miesięcy od daty ślubu opuścić bez żadnej pretensji do właściciela za nadpłaconą tenutę.

Rejent początkowo nie chciał się zgodzić na wpisanie do kontraktu podobnego warunku, na usilne jednak żądanie obu stron zmuszony był spełnić ich wolę.

Powód zamieszczenia w kontrakcie tak oryginalnego określenia istotnie jest zagadkowy.

= Nieprzyjemne *qui pro quo*.

W dniu wczorajszym wieczorem na ulicy Marszałkowskiej, za młodą i wytworną damą biegł również młody mężczyzna.

Zrównawszy się z panią, jegomość szybko ujął jej rękę, co wywołało przestrach i lekki okrzyk kobiety.

Jednocześnie młody człowiek uczuł spadającą mu na plecy... sękatą laskę.

— Mam cię, donżuanie!—zawołał niemłody mężczyzna—dam ja ci zaczepiać kobiety!

Napastowany odparł, iż zaczepiona pani była... jego własną żoną.

Krewki staruszek przepraszał, tłumacząc, iż nieraz zdarzyło mu się wyratować kobietę od napaści donżuanów.

Tym razem jednak zabardzo się pośpieszył.

= Skutki żartów.

W dniu wczorajszym wieczorem po chodniku ullicy Elektoralnej biegł człowiek, którego goniło trzech innych.

Publiczność ustępowała na środek ulicy, przyglądając się wyścigowi.

Nareszcie jeden z biegnących z tyłu zawołał: „złodziej!”

Wtedy pewien przechodzień podstawił nogę uciekającemu, który upadł twarzą na chodnik, raniąc się dotkliwie.

W rezultacie okazało się, iż wyścig był tylko żartem.

Broczącego krwią odprowadzili „żartobliwi” towarzysze do domu...

= Pomysłowy oszust.

W dniu wczorajszym do jednego z majstrów szewckich w dzielnicy staromiejskiej zamieszkałych, zgłosił się jakiś jegomość i namówił go do prenumeraty na jakiś „Przewodnik dla rzemieślników”, zapewniając, iż każdy prenumerator rzeczonego „Przewodnika” otrzyma z końcem kwartału jako premjum „Biblję” z illustracjami Doré'go.

Łatwowierny człowiek zaufał oszustowi, przyjął kwit sznurowy, opłacił prenumeratę i dopiero po wyjściu „przedsiębiorcy” spostrzegł, iż na kwicie był wymieniony adres redakcji przy ulicy Twardej, lecz... numeru domu ani śladu.

Baczność więc, panowie rzemieślnicy!...

= Tajemnicze zniknięcie.

Zagadkowy wypadek zdarzył się w rodzinie B., zamieszkałej w naszem mieście.

Oto młody p. J. B. przed trzema tygodniami zawarł związek małżeński z osobą, którą szczerze kochał i przez nią wzajemnie był kochany.

Młodemu małżeństwu wróżono jaknajszęśliwsze pożycie...

Tymczasem na trzeci dzień po ślubie p. B. oświadcza żonie, iż otrzymał telegram od brata mieszkającego w Kownie, który jest niebezpiecznie chory i wzywa go do siebie.

Pomimo przykrości rozłączenia, młoda małżonka uznaje wyjazd męża za konieczny i sama odprowadza go na dworzec kolei petersburskiej.

Pan B. obiecał powrócić najdalej za kilka dni.

Tymczasem upłynął tydzień i żadnej od niego nie było wiadomości.

Niepokój żony wzrastał z dniem każdym.

Nareszcie od brata nadchodzi odpowiedź z Kowna, że wcale nie chorował i B. nie widział.

Rodzina p. B. oraz żony przedsiębierze wszelkie możliwe środki celem wyszukania zaginionego.

Powód tajemniczego wyjazdu połączonego z wymyśleniem telegramu od brata, istotnie jest zagadkowy.

= Smutna nauka.

Izraelitka, która w ubiegłym tygodniu wyskoczyła podczas biegu tramwajem, na ulicy Marszałkowskiej, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Przyczyną śmierci było wstrząśnienie mózgu.

= Wypadek.

Dziś rano około godz. 9-ej na polu Mokotowskiem ujeżdżał konia p. Roman Warszycki.

Wyborny jeździec przedsiębrał różne ćwiczenia z nieujeżdżonym jeszcze wierzchowcem, który często bardzo stawał dęba.

Podczas takiego spinania się konia pękły słabe widocznie pasy siodła i p. W. w jednej chwili zesunął się w tył, coby nie pociągnęło za sobą złych następstw, gdyby nie to, że rumak uderzył jeźdźca kopytem w piersi.

Obrażenie klatki piersiowej jest tak ciężkie, iż życiu jeźdźca grozi niebezpieczeństwo.

= Kradzieże.

Na Ogrodowej pod nrem 5-ym i na Franciszkańskiej pod nrem 12-ym skradziono ze strychów bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów. — Na Srebrnej pod nrem 2-gim, z mieszkania p. K. Arnuszewskiego, otworzonego przez wyłamanie w drzwiach zamku, spełniono kradzież garderoby i różnych przedmiotów.

= **Wypadki.** Na Żelaznej Feliks Matecki, zeskakując z wozu, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę.—W alejach Jerozolimskich pod nrem 56-ym wynikł pożar, który ugasili mieszkańcy.

= Z Lublina.

We czwartek, t. j. dnia 15-go b. m., odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków lubelskiej resursy kupieckiej.

Na porządku dziennym postawione zostały przez zarząd następujące kwestje:

1) Czy byłoby pożądanem przeniesienie resursy do przeznaczonego dla niej lokalu w budującym się tea-

tralnym gmachu, który to lokal współka budowy teatru ofiaruje za 2,000 rs. rocznie. (Obecny czynsz wynosi 1,650 rs.)

2) Czy nie należałoby umocnić kontraktu ze współką drogą udzielonej pożyczki 6,000 rs. w formie zastawu?

Ponieważ ani lokal nie jest gotowym, ani resursa nie posiada funduszów, powstała gorąca opozycja ze strony tych członków, którzy nie zrozumieli na razie, że powyższe wnioski, li tylko jako desiderata mogą być rozstrzygnięte w zasadzie, platonicznie, że się tak wyrazimy.

Po wyjaśnieniu tego nieporozumienia, oba ogromną większością głosów uzyskały zatwierdzenie, które dopiero stało się punktem wyjścia dla wniosku trzeciego.

3) Czy są członkowie resursy, życzący sobie udzielić resursie pożyczki 6,000 rs. na 6% rocznie?

Resursa sumę powyższą wypożyczy współce teatralnej na hypotekę gmachu, potrącając sobie 360 rs. rocznie z komornego, wierzycieli zaś swych ubezpieczy na ruchomościach, własność jej stanowiących, a procent wypłacać będzie przy wnoszeniu przez każdego z nich składki rocznej.

Wniosek powyższy również zatwierdzonym został, a zebrane wpośród obecnych podpisy wyniosły sumę 3.800 rs., jakkolwiek zaledwie trzecia część członków była na posiedzeniu obecną.

= Projekt kursów gorzelniczych.

Donosiliśmy przed niejakim czasem, że Towarzystwo rolnicze mińskie postanowiło czynić starania o założenie kursów gorzelniczych przy szkole rolniczej w Horkach.

Korespondent z Horek donosi nam obecnie, że wykonanie tego projektu rozbić się musi o trudności niepodobne do zwalczenia, gdyż w Horkach brak wody, a nadto przepisy akcyzowe nie pozwoliłyby na założenie gorzelni w celu naukowym, bo wciąż byłaby potrzeba odejmowania plomb od aparatu.

Byłoby więc pożądanem, żeby Towarzystwa rolnicze gubernij południowo-zachodnich, nie łudząc się możebnością urzeczywistnienia tego projektu, podały petycję do ministerjum o ustanowienie corocznie chociażby kilku stypendjów dla uczniów kończących szkoły rolnicze średnie, w celu wysłania ich do gorzelni krajowych lub zagranicznych, dla praktycznego nauczenia się manipulacji gorzelanej.

= Tramwaje w Łodzi.

Urząd gubernjalny piotrkowski na mocy decyzji ministerjum spraw wewnętrznych rozpisał konkurs na budowę i eksploatację kolei żelaznej konnej w Łodzi.

Linje tramwajowe mają mieć w przybliżeniu około 13-tu wiorst.

Kolej żelazna konna będzie przeprowadzona przez ulice: Widzewską, Franciszkańską, Brzezińską, Zgierską, Nowomiejską, Piotrkowską, Dzielną, Żarzewską, Główną i Północną.

Powozy mają mieć dwie klasy, i opłata w klasie pierwszej nie może być wyższą od 7—10 kop. od osoby i 5—7 kop. w drugiej; za przewóz towarów oznaczono opłatę od puda najwyżej po kopiejce.

Deklaracje o koncesję na tramwaje mogą być składane do dnia 1-go lutego r. 1886-go.

= Straszna śmierć.

Z węgrowskiego donoszą nam o strasznym wypadku, który spowodował zgon powszechnie szanowanej matrony ś. p. Józefy z Markowskiej Palczewskiej, wdowy po b. oficerze b. wojsk polskich, zmarłym przed dwoma laty w dziedzicznej wsi Kownacice.

Ś. p. Palczewska, 80-letnia staruszka, przed kilku miesiącami sparaliżowana na nogi, nie opuszczała fotelu.

W dniu 14-ym października sędziwa matrona kazała rozpalić ogień na kominku, do którego przysunięto fotel wraz z chorą.

W ciągu pół godziny nikt do pokoju staruszki nie wchodził.

Dopiero, gdy pani Palczewska, synowa, poszła odwiedzić matkę, z przerażeniem ujrzała straszny widok.

Cały fotel, na którym chora siedziała, płonął.

Widocznie iskra padła na kołdrę, owijającą nogi chorej i spowodowała pożar.

Sparaliżowana nie mogła powstać o własnej sile, głosu zaś jej nikt nie usłyszał.

Po ugaszeniu pożaru okazało się, iż nieszczęśliwa matrona poniosła okropne poparzenie na całem ciele.

Znaleziono ją jeszcze żyjącą, lecz bezprzytomną i w parę godzin później pani Palczewska życie zakończyła.

Zgon zacnej matrony, przyśpieszony tak tragicznem zdarzeniem, wywołał żal i przerażenie w całej okolicy.

ZE ŚWIATA.

× **Religię katolicką** przyjęła baronówna Weil-Weiss, córka znanego bankiera werońskiego. Zaraz nazajutrz zaślubiła neofitka margrabiego Vittorio Incisa di Camerana. Ceremonji kościelnej w obydwóch razach dokonał biskup Werony.

× **Gustaw Moser** napisał nową komedję w 3-ch aktach p. n. „Lug und Trug”. Premiera odbędzie się w Berlinie w teatrze „Belle-Alliance”.

× **Ernest Renan** pozazdrościł dramaturgom laurów. Napisał on dramat „filozoficzny”, jak donoszą dzienniki francuskie, i wystawi go w sezonie nadchodzącym.

× **Adelina Patti** będzie w nadchodzącej zimie występowała w Bukareszcie i Konstantynopolu. Loża parterowa ma przy tej okazji kosztować 300 franków, loża 1-go piętra 200 fr., 2-go piętra 125 fr., krzesło 30 fr., a paradyz 5 fr.

× **Paulina Lucca** wystąpi tej zimy w operze paryskiej jako „Carmen” i „Mignon”.

× **Ernesto Rossi** pracuje nad swoją autobjografją p. n. „Czterdzieści lat z życia artysty”. Dzieło to ukaże się jeszcze w bieżącym roku.

× **Dwa znakomite**, po wygaśnięciu Montmorency'ch, najstarsze rody szlacheckie Francji, połączyły się węzłem małżeńskim. Szarlotta Eglé, jedyna córka ks. Ludwika de la Trémoïlle i Thouars, ks. Tarentu i Talmond, wyszła w ubiegłą sobotę za hr. Karola de la Rochefaucauld, syna ks. de Bisaccia. Cary Paryż odbywa od dwóch tygodni pielgrzymkę do hotelu La Trémoïlle, gdzie wystawiono pamiątki rodzinne panny młodej i kosztowności, stanowiące część jej posagu.

× **Dziennikarstwo włoskie** ma uledz opodatkowaniu. Jak w Austrji i Turcji mają czasopisma opłacać t. z. stempel. Rząd informuje się już w tym celu o ilości prenumeratorów pojedyńczych gazet.

× **Sto dwa lat** liczył Job Formston, anglik, którego pochowano w tych dniach w Malpas. Urodził się on w r. 1783-im.

× **Na wystawie** antwerpskiej ujęła policja 577-iu złodziejów kieszonkowych. Z tych 211-tu należy do narodowości niemieckiej, 117-tu są belgijczykami, 68-iu holendrami, 35-iu anglikami, a 19-tu francuzami.

× **W stolicy Bułgarji**, w Sofji, ukazała się mapa z napisem: „Przyszła Wielka Bułgarja”. Granice tej wymarzonej Bułgarji rozciągają się aż do Adrjanopola, obejmują wilajet kosowski, nowobazarski i część Serbji. Wydawca zrobił na tej mapie dobry interes. Sprzedaje ją bowiem tysiącami egzemplarzów. Bodaj to umieć wyzyskać chwilowy zapał!

× **Przyrząd** do natychmiastowego wstrzymania powozu i koni w największym biegu wynalazł jakiś pan Reinke, niemiec, mieszkający w Nekle, w miasteczku poznańskiem. Przyrząd ten jest rodzajem bremzy *(Augenblicksbremse)*, wydoskonalonej do tego stopnia, że nie zawodzi nigdy. Próby z nowym wynalazkiem odbyły się już w Szarlottenburgu, w fabryce powozów Kühlsteina i wypadły ku zupełnemu zadowoleniu. Obecnie pracuje ów pan Reinke nad zbudowaniem przyrządu, któryby w razie rozbiegania się koni przeciął zaprzęgi i odjął chomonta.

× **Bezstronny krytyk.** Włoski pisarz dramatyczny, Arnoldo Vasallo, jest zarazem bardzo surowym recenzentem teatralnym i redaktorem czasopisma rzymskiego p. n. *Capitan Fracasso.* Wystawiając w bieżącym miesiącu w Turynie najnowszą swą komedję p. n. „Olimpja”, która upadła, telegrafował autor i redaktor do swego pisma jak następuje: „Sztuka moja zrobiła sromotne *fiasco.* Pierwsze trzy akty przyjęto bardzo chłodno, ostatni wygwizdano.”

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

W. Aleksandrowicz rs. 5, M. kop. 50, E. K. rs. 6, S. B. rs. 3, K. O. A. Bier. rs. 3 kop. 60.

— W. P. dziękując Najwyższemu za ocalenie żony, składa na wpis dla biednych uczniów rs. 100.

— W trzydziestoletnią bolesną rocznicę śmierci żony ś. p. Stefanji z Malukiewiczów, niepocieszony w smutku mąż złożył rs. 25, przeznaczając rs. 15 na wpis dla niezamożnego ucznia, a rs. 10 na nędzę wyjątkową. *Gr. Ch.*

— Na nędzę wyjątkową kop. 30, jako karę od lokaja Józefa za zuchwałość.

Nekrologja.

† Ś. p. Czesław **Jackowski,** obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 18-ym października 1885 r., rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 35. Pozostałe w smutku pogrążone rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, we czwartek, to jest dnia 22-go b. m., o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **10-tej** zrana, na cmentarz powązkowski. —3464—

† Ś. p. Wincenty **Stepnowski,** po długiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 19-go **października 1885 r., rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 33. Pogrążony w smutku brat zaprasza krewnych, przyjaciół,** kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 22-im października, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3462—

† Ś. p. Wiktor **Pióro,** syn kupca, zmarł dnia 20 października r. b. w wieku lat 5. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-m b. m., to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła Panny Marji przy ulicy Nowe Miasto na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3458—

† We czwartek, to jest dnia 22 października, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kasyldy **Kolasińskiej,** w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. P. (po-karmelickim), o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych zmarłej. —3461—

† Wszystkim, którzy w dniu wczorajszym odprowadzili zwłoki żony mojej na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne podziękowanie.

—3457— **F. Arendt z córkami i siostrą.**

Z Cesarstwa.

Po sensacyjnej wieści o przekroczeniu granicy przez wojska serbskie nadeszła do Petersburga depesza z Niszu, zaprzeczająca temu w sposób stanowczy. Zaprzeczenie to jednak nie zaspokoiło jeszcze w zupełności obaw *Petersburskich wiedomosti,* które radzą nie dowierzać zbytecznie tym pokojowym zapewnieniom i nie patrzeć na obecne położenie przez zbyt różowe okulary. Takie zapatrywanie swoje opiera dziennik petersburski na rozmaitych faktach. Między innemi zwraca uwagę, że z tegoż samego Niszu, zkąd pochodzi zaprzeczenie wieści o rozpoczęciu kroków wojennych, donoszą o przygotowanym już manifeście zwiastującym wypowiedzenie wojny. Tak więc wszystko przemawia za tem, że jeżeli wojna jeszcze się nie rozpoczęła, to początek jej jest tylko kwestją czasu. Nawet tak zwykle ostrożny, a dobrze w Belgradzie poinformowany korespondent półurzędowej wiedeńskiej *Politische Correspondenz* otwarcie powiada, że Serbja ukończyła już przygotowania wojenne, i że teraz zajmuje się ona tylko planem przyszłej kampanji, gdyż otoczenie króla Milana nie godzi się między sobą co do tego, zkąd należy zacząć zajęcie nieoswobodzonych dotąd ziem serbskich. Ale nie to jest interesującem według zdania petersburskiego organu — ciekawszem jest zachowanie się wobec szowinistów serbskich różnych żywiołów obcych. Intrygi serbskie nigdyby nie mogły wejść w wykonanie, gdyby po za sobą nie czuły austrjackiego orła czarno-żółtego. „Nad brzegiem Dunaju widocznie z wszelkich zawichrzeń spodziewają się dla siebie tylko korzyści i zysków, a rachunek taki nie jest może tak błędnym, gdyż w razie czego Europa nie komu innemu tylko Austrji powierzy zajęcie tego lub owego punktu dla utrwalenia pokoju, spokojności i porządku.”

Nowoje wremja wystąpiło z ostrym artykułem przeciw stosowanej dotąd podobno w prowincjach nadbaltyckich karze cielesnej, wbrew prawu wydanemu jeszcze pod d. 20-ym listopada r. 1866-go. Obecnie kwestja ta została przez senat rozstrzygniętą w ten sposób, że prawo skazywania na karę cielesną odtąd ma służyć tylko władzy sądowej, nie zaś, jak to się dotąd działo, organom policyjnym. „Przytoczony pojedyńczy wypadek—pisze *Nowoje wremja*—jest interesującym z wielu względów. Podniósł on, że tak powiemy, część zasłony zakrywającej przed wzrokiem niewtajemniczonych oryginalne szczegóły życia w tym bliskim a zarazem dalekim od nas kraju. Od tego życia cywilizowanego na nas dzikich wieje zgnilizną i pleśnią. Jak o tem wspominaliśmy niedawno, niedługo już teraz czekać przyjdzie na zupełną reformę policyjną w tym kraju, a potem nadejdzie może kolej pośpieszenia się także z reformą sądową. Oddzielne wypadki, podobne temu, o którym jest mowa, dotykalnie wskazują, jak bardzo dojrzała już potrzeba owych reform, mających ostatecznie przyłączyć do Rosji kraj, o posiadanie którego tak długo i uporczywie walczyła, lecz którego i dotąd bez naciągania nie można nazwać krajem zupełnie rosyjskim.”

Dzienniki rosyjskie na zasadzie informacyj gazet niemieckich donoszą, że Paszicz i Peko Pawłowicz, przywódcy wychodźców serbskich, usiłujących obecnie wywołać powstanie w Serbji, zostali aresztowani, pierwszy w Ruszczuku, a ostatni w Tyrnowie, a zatem oczywiście z rozkazu rządu bułgarskiego.

W Petersburgu zmarł w tych dniach sekretarz stanu, tajny radca S. F. Paniutin, który rozpoczął służbę

urzędową w Warszawie w roku 1843-im przy ks. Paszkiewiczu. W Warszawie pozostawał on do r. 1863-go, w którym to czasie, jak pisze *Nowoje wr.*, za staraniem hr. Murawiewa „został mianowany gubernatorem cywilnym w Wilnie. Przedmiotem jego starań były: budowa cerkwi prawosławnych, urządzenie bytu duchowieństwa prawosławnego, nauka rosyjskiego języka w szkołach początkowych i nadanie językowi rosyjskiemu tego znaczenia, jakie mieć powinien w kraju zachodnim."

Z ostatniej chwili.

Norddeutsche Allgemeine Ztg. objaśnia w ten sposób znaną deklarację mocarstw: „Za utrzymanie pokoju na półwyspie bałkańskim jedynie odpowiedzialny areopag europejski oświadcza w memorjale stanowczo i uroczyście, że uprawnionym lub nieuprawnionym ambicjom pojedynczych ludów bałkańskich nie służy prawo naruszania samowolnie pokoju międzynarodowego. Zaczynając pomiędzy sobą albo z W. Portą kłótnie, przeoczyły one z wiedzą lub bez wiedzy fakt, że następstwa ich krótkowidzącej lub samolubnej polityki mogłyby zmusić mocarstwa do wmięszania się w zatarg i zakłócenia tak kosztownego pokoju powszechnego. Byłoby niedorzecznem, aby 300 miljonów mieszkańców Europy wystawiało się na niebezpieczeństwo wojny dlatego, że trzy państewka bałkańskie, nie liczące razem sześciu miljonów głów, nagle przyszły na myśl, iż równowaga sił ich została naruszoną."

Ajencja Havasa donosi, iż rząd serbski wbrew zapewnieniom rządu bułgarskiego utrzymuje stanowczo, że z Bułgarji wkraczają do Serbji zbrojne bandy, złożone z wychodźców serbskich i czarnogórców. Niektóre z nich powracają bezkarnie do Bułgarji, inne są dotąd ścigane przez żandarmów serbskich. Władze tamtejsze uwięziły już kilku przewódców tych band, pochodzących z Czarnogórza; emigranci zaś serbscy Nikoła Jowicz, Wasa Dżordżewicz, Milan Trpkowicz, bracia Petrowicze, Milan Stojkowicz i inni przebywają dotąd na terytorjum serbskiem.

Z Filipopola telegrafują pod dniem 18-ym b. m., że bułgarowie tamtejsi nie przyjmą nigdy unji osobistej, gdyż takowa nie zmieniłaby ich położenia i powikłała jeszcze bardziej kwestję bułgarską. Cały kraj domaga się jednomyślnie unji realnej pod rządami ks. Aleksandra.

Ajencja Havasa donosi, iż rząd bułgarski wysłał pośpiesznie znaczniejsze siły wojskowe nad granicę serbską. W poniedziałek odbyła się w Sofji narada ministerjalna pod przewodnictwem księcia Aleksandra, który niespodziewanie przybył tamże z Filipopola.

Z Belgradu telegrafują pod d. 19-ym b. m., iż wielkie transporta żywności, broni i uprzęży codziennie odchodzą do Niszu.

Rząd czarnogórski, celem przeszkodzenia dalszemu zbiegostwu ochotników, dążących wkroczyć do Serbji, wystawił kordon wojskowy pomiędzy Drobnjaką i Kołaszynem.

Zbrojenia Grecji postępują szybko. Już 35,000 rezerwistów stoi pod bronią.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 21-go października. — Podczas wczorajszych rozpraw nad adresem do korony w izbie deputowanych hr. Wojciech Dzieduszycki uskarżał się na brak samodzielnych polskich referentów w wielu wydziałach ministerjalnych, wskazywał potrzebę podniesienia rolnictwa w Galicji, śpiesznej regulacji rzek i rozszerzenia samorządu. Lewica wybrała swym mówcą jeneralnym Plenera, prawica ks. Czartoryskiego.

Wiedeń 21-go października.—Sejm galicyjski ma być zwołanym pomiędzy d. 20-ym a 25-ym listopada.

Wiedeń 21-go października.—W sobotę przyjmie cesarz delegacje wspólne i wygłosi mowę tronową.

Londyn 21-go października.—Lord Salisbury przyrzekł poprzeć na konferencji wnioski Austrji co do wynagrodzenia Serbji.

Filipopol 21-go października.—Naczelnik rządu rumelijskiego, komisarz książęcy Stransky, oświadczył w rozmowie politycznej, iż wojna Serbji z Bułgarją jest nieunikniona.

(Ajencja północna.)

Paryż 21-go października.—Kongres do wyborn prezydenta rzeczypospolitej zbierze się d. 2-go grudnia 2

Konstantynopol 21-go października. — Na wczorajszem swojem posiedzeniu posłowie postanowili odnieść się z przedstawieniami do swoich rządów, aby te wywarły nacisk w Atenach, Belgradzie i Sofji. Układy pomiędzy Portą a Anglją w przedmiocie Egiptu widocznie zostały doprowadzone do końca. W dniu wczorajszym sir Drummond Wolff znajdował się na obiedzie u sułtana i wczoraj też mieli zostać mianowani komisarze tureccy, którzy wraz z sir Wolffem mają się udać do Egiptu.

Ateny 21-go października. — Na ostatnią notę, zawierającą rady mocarstw, Grecja odpowiedziała notą, w której zapewnia o swojem zamiłowaniu pokoju, ale zarazem oświadcza, że nie może obojętnie patrzeć na naruszenie równowagi na półwyspie bałkańskim i na niebezpieczeństwo, na jakie jest narażoną grecka ludność Rumelji wschodniej.

Ateny 21-go października.—Kantagouris mianowany został ministrem wyznań, a admirał Bubulis ministrem marynarki. Inni ministrowie pozostają na swoich stanowiskach.

Sofja 21-go października. —Jest rzeczą pewną, że dekret książęcy, powołujący pod broń gwardję narodową, zostanie natychmiast ogłoszonym, jeżeli wojska serbskie wykonają ruch zaczepny ku granicy bułgarskiej. Dotychczasowe wszakże sprawozdania prefektów z okręgów pogranicznych nie sygnalizują podobnych ruchów armji serbskiej. Ludność tutejsza jest spokojną i zdecydowaną.

Sofja 21-go października.—Wiadomość z Niszu, że król Milan odmówił przyjęcia wysłańca bułgarskiego, Grekowa, w przypuszczeniu, jakoby Bułgarja zamierzała zaproponować Serbji przymierze przeciwko Turcji jest zupełnie nieprawdziwą. List księcia do króla, przywieziony przez Grekowa, zawierał tylko prośbę, aby król Milan zaprzeczył przypisywanym Serbji nieprzyjaznym zamiarom przeciw Bułgarji i zapewnienie o przyjaznych uczuciach bułgarów dla pokrewnego narodu, oraz zapewnienie, że zjednoczenie obojga Bułgaryj nie może mieć nieprzyjaznego dla Serbji znaczenia. Król odmówił udzielenia audjencji Grekowowi bez wyjaśnienia przyczyn odmowy.

Filipopol 21-go października.—Dwa pułki piechoty i jeden szwadron kawalerji udały się ztąd wczoraj zrana, celem wzmocnienia wojsk na granicy serbskiej. Bułgarowie posunęli naprzód swe posterunki ku granicy tureckiej. Uzbrojone one są wyłącznie białą bronią.

Petersburg 21-go października.—Istnieje projekt przekazania pod roztrząsanie instytucyj pokojowych drobnych spraw cywilnych i kryminalnych, podlegających dotąd kompetencji sądów okręgowych i poddania pod ich zwierzchność sądów gminnych (wołostnych).

Z sali sądowej.

Żonobójca.

W czarnej księdze życia społecznego, której karty jawność sądu odsłania na widok publiczny, coraz częściej spotykamy się z krwawemi dramatami, gdzie rola głównych aktorów zbrodni przypada w udziale ludziom, zkądinąd uczciwym, lecz niemającym dosyć wewnętrznej równowagi na to, aby zapanować nad wybuchem gwałtownych namiętności.

Tego rodzaju „przypadkowi" zbrodniarze budzą żywe współczucie tembardziej, że pobudki, które im wcisnęły do ręki broń morderczą, częstokroć rzucają na ich czyny światło łagodzące. Mimo to jednak zbrodnia pozostaje zbrodnią i odnieść musi odpowiednią karę, w zastosowaniu do winy, ocenionej ze stanowiska psychologicznych czynników przestępstwa.

Uwagą powyższą poprzedzamy swą dzisiejszą relację z procesu o żonobójstwo dlatego, że w wypadkach pokrewnych zdarzało nam się tu i owdzie słyszeć błędne zdanie, głoszące, w myśl osławionej maksymy Dumasa, zupełną niewinność męża, który za wiarołomstwo żony sam sobie wymierza krwawy akt sprawiedliwości,— powiedzmy raczej: zemsty.

A w takich to okolicznościach dopuścił się żonobójstwa dwudziestodziewięcioletni robotnik z fabryki żyrardowskiej, Leon Jarczewski, który za zbrodnię swą odpowiadał dziś przed sądem okręgowym w I-ym wydziale karnym.

Widownią krwawego dramatu było w nocy z dnia 5-go na 6-ty maja r. b. mieszkanie jednego z robotników fabrycznych, Majewskiego, z którym oboje Jarczewscy mieszkali razem od kilku tygodni i który, nawiasem mówiąc, był dla Jarczewskiego powodem nowych podejrzeń względem żony.

Zaraz po północy Majewskiego zbudził nagle pierwszego snu krzyk przenikliwy:

— Zamordował mnie! Ratujcie!—wołała Jarczewska, a przy zapalonem łuczywie M. ujrzał tkwiący w jej piersi duży nóż kuchenny...

Powstał alarm wielki, zbiegło się mnóstwo sąsiadów. Ranna, nie straciwszy wcale przytomności, oświadczyła, iż zabójcą jej jest własny mąż, który ugodził ją nożem we śnie i którego, obudziwszy się, słyszała odchodzącego.

Pomimo natychmiastowej pomocy, we dwa dni potem Jarczewska skonała.

Tymczasem żonobójca, daremnie na razie poszukiwany, stawił się dobrowolnie do urzędu gminnego i przyznał się do zbrodni, twierdząc, iż spełnił ją w uniesieniu, spowodowanem nowym niezbitym dowodem wiarołomstwa żony.

W obliczu sądu obwiniony powtórzył pierwotne swe zeznanie.

Opowiadania świadków brzmiały również tak samo jak dawniej.

Dowiedzieliśmy się z nich, że Jarczewscy oddawna żyli z sobą źle, gdyż mąż ustawicznie prześladował żonę swą zazdrością, do której ona istotnie nastręczała powody.

Na tle tych danych oparły się rozprawy.

Wyrok sądu, zgodnie z wnioskami prokuratora, uznał Jarczewskiego winnym rozmyślnego żonobójstwa i w myśl §§ 1450 i 1451 k. k. skazał go *na dożywotnie ciężkie roboty.*

Wymiar tej najsurowszej kary, jaką zna kodeks obowiązujący (poza obrębem kar za przestępstwa polityczne i kwarantannowe), zdarza się nader rzadko.

W komplecie wyrokującym zasiadali pp. Moldenhawer (jako prezydujący), Niewadowskij i Szczuka.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 21-go października 1885 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.10 żądano i 50.05, a nawet kurs żądany przy małej podaży płacono podobno. Krótkoterminowe 49.97 i pół, o 2 i pół kop. niżej zanotowano w żądaniu, płacono 49.92 i pół, 49.90 i 49.87 i pół oddawano, nie mogąc znaleść nabywcy kupić potrzebującego.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49.80 za krótkoterminowe jak wczoraj płacono.

Na **Londyn** 10.12 — bez zmiany żądania. Tranzakcyj nie było.

Na **Paryż** 40.35, również bez zmiany. Płacono 40.30, 40.27 i pół.

Na **Wiedeń** 81.20 — przy płaceniu 81 i 81.05—jak się udało.

Papiery stosunkowo słabo. Brak nabywców czyli brak lokujących gotówkę w papierach, przy takiej stagnacji w ruchu walutowym dowodzi braku swobodnej gotówki i jest skutkiem uwięzienia kapitałów w cukrze, zbożu itp. produktach, zbytu obecnie nie mających.

Listy likwidacyjne 89.65 i 89.40 w żądaniu, bez ruchu.

Pożyczka wschodnia 96.75 — pomimo zwyżki w Berlinie.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 97.50, II-ej, III-ej i IV-ej 97, serji V-ej 93.80. Płacono rozmaicie 93.65 i 93.70, a gdy nabywców zbrakło oddawano po 93.50 i 93.55.

Listy miejskie 93, 93.75, 92.70, 91.90, za III-ej 92.50, za IV-ej 91.75 i 91.70 płacono.

Listy łódzkie bez zmiany. Serji I-ej notowano w żądaniu po 89.25 przy poszukiwaniu jej po 89, serji II-ej 88.10, III-ej 87.10.

Obligi 89.90 w żądaniu. Chętni kupna czekają drugiej emisji.

Z akcyj notowano handlowe w żądaniu 328, dyskontowe 316. Tych ostatnich partję sprzedano po 314, banku łódzkiego po 325 poszukiwano. Z fabrycznych: stalowe 810, starachowickie 95, hutnicze 275, Zawiercia po 250 ofiarowano.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące. Ruch żaden.

J. Wl.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Miłość i sztuka" i „Wesele w Ojcowie". Jutro: „Hugonoci" (występ panny Marji Stoltzman-Prylińskiej).—*Rozmaitości.* Dziś: „Friebe". Jutro: „Mąż z grzeczności".—*Mały.* Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Porwanie sabinek".

ARYTMOGRYF.

Z załączonych niżej kombinacyj ułożyć 14 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko powieściopisarki a końcowe tytuł jej powieści.

Kombinacje:	Znaczenie wyrazów:
1, 2, 3, 4, 5, 6.	1) Imię męskie (zdrobniałe).
7, 8, 7, 10, 11, 12, 1.	2) Mąż sławny w dziej. Rosji.
13, 14, 15, 5, 16, 2, 17, 10, 3, 2.	3) Nazwisko znane w kraju.
12, 13, 12, 3, 4, 17, 5, 13, 2, 11, 7.	4) Czynność eklekrochemiczna
17, 7, 16, 15, 5, 14, 2, 13, 13, 12, 4.	5) Rasa owiec.
25, 5, 16, 3, 2, 18, 14, 17.	6) Święto u żydów.
7, 19, 4, 5, 19, 25, 14, 10, 11.	7) Imię historyczne.
16, 12, 20, 21, 22, 20, 21, 12.	8) Moneta turecka.
7, 17, 15, 14, 11.	9) Owoc.
17, 7, 7, 15.	10) Miasto w Węgrzech.
17, 5, 23, 5, 11, 2, 24, 10, 3, 2.	11) Znany podróżnik.
12, 14, 17, 22, 10, 5, 16, 7.	12) Bogini.
19, 12, 10, 4, 5, 17.	13) Bohater wojny trojańskiej.
12, 14, 13, 7, 13, 25, 14, 10, 11.	14) Papież.

Rozwiązanie zadania arytmetycznego umieszczonego w nrze 284b.

Gdyby druga przekupka miała same jabłka, to za 20 funt. otrzymałaby 320 groszy, gdyby zaś miała same gruszki, to otrzymałaby 360 groszy. Pierwsza przekupka sprzedaje swoje owoce po 10 i po 20 groszy, a zatem suma otrzymanych groszy powinna się kończyć na zero. Z tego wynika, że sumy otrzymane ze sprzedaży mogą być: 360, 350, 340, 330 i 320, to jest możemy otrzymać najwyżej 5 różnych rozwiązań, a mianowicie:

pierwsza przekupka jabłek	gruszek	druga przekupka. jabłek	gruszek	Sumy otrzymane ze sprzedaży
14	11	0	20	360 groszy
15	10	5	15	350 „
16	9	10	10	340 „
17	8	15	5	330 „
18	7	20	0	320 „

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. Barbara Kaczorowska, Fela Rozendorf, Dora R., Dora Kropiwko, Zygmunt Zilber, Akiba Thursz, St. Bissen, Z. Hoppenstand, J. Feinsand, A. Borowski, Stanisław Kostka, M. Or.. L. Osser, N. Normark, B. Zdziennicki, M. Grodzieński, S. Damenstein, Szymon Stein..., A. M. Glücksohn, J. B. Glicenstein, B. Barchan, Sz. Hufnagel, S. Rogucki, H. Librowicz, Al. Kohn, H. Schatz, J. Dawidowicz, M. Horowicz, Rafał Blum i W. Neugoldberg.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List do odebrania. Najprawdziwiej.
(3460) *Neron.*

— *Pani A. Z.*—List od paru tygodni w naznaczonem miejscu złożono.—*W. K.* (3444)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go października 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 97$^1/_2$	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.12	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.50	—.—
„ „ „ m.	97.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	92.70	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.25	89.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.65	—.—
„ „ „ małe	89.40	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.75	—.—
II „ „ rs. 100	96.75	—.—
III „ „ rs. 100	96.75	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.90	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	329.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	316.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	325.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	250.	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $165^5/_{18}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $27^7/_9$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $236^1/_9$
Od Listów likwidacyjnych kop. $155^5/_9$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go października 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	500	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	605	615
„ „ wyb. (nowa)	—	—	625	655
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	457	470
„ średnie (stare) . .	—	—	407	450
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	375	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	260	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał, twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 21-go października 1885-go r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 96^4
„ garniec rs. 2 kop. 59

CENA KOP. 50.

KALENDARZ „WIEKU" ILLUSTROWANY
na r. 1886

WYSZEDŁ Z DRUKU. 2209

Wydany staraniem i nakładem Współpracowników „WIEKU."

CENA KOP. 50.

Fabryka wód mineralnych i napojów gazowych
LEONA DZIERZKOWSKIEGO,

dawniej

J. TARŁOWSKI i L. DZIERZKOWSKI.

Niniejszem mam honor zawiadomić, iż z dniem 4 Października r. b., nabyłem powyższą fabrykę na wyłączną własność i dalej prowadzić ją będę pod osobistym kierunkiem.—Fabryka moja wyrabia wszelkie **wody mineralne sztuczne, napoje gazowe, owocowe,** oraz **soki do wód.**—Dla ułatwienia zbytu i udogodnienia Publiczności, posiadam na mieście własne altany i **sklep na Nowym-Świecie Nr 31** (nowy), gdzie odbywa się sprzedaż detaliczna i przyjmują się wszelkie zamówienia.

Zamówienia niemniej jak na dziesięć syfonów odsełają się wprost do domów—bez kaucji, a tylko za kwitem podpisanym przez odbierającego, oraz odstępuje się rabat. 2185R

RZECZYWISTA ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
z ustępstwem 25, 33 i 45%.
Moskiewsko - Austrjacko - Węgierski Dom Handlowy
J. KÄSTLERA,

przy ulicy **Senatorskiej Nr (27) 29, dom Brühla,** dawniej Feista,

wyprzedaje o ile zapas wystarczy:

Wszelkie towary Manufakturne, koszule damskie i męzkie, Chustki do nosa, Bieliznę stołową, Kołdry pikowe na łóżka, Pończochy, Skarpetki, wszelkie Płótna ruskie i zagraniczne, Szyrtyngi, Madepolam i t. d. i t. d., **z rabatem powyżej wymienionym i po stałych cenach.**

Wstrzymuję się od wszelkiej reklamy, albowiem każdy z Szanownych kupujących, osobiście przekonać się może o rzeczywistej taniości towaru.—Cenniki wydają się bezpłatnie. **J. KÄSTLER.** 2174R



Medalem srebrnym na Wystawie w Warszawie 1885 r., nagrodzony **K. Głodziński,** za



Naukę i najnowszą Metodę Kroju

sukień, wszelkich okryć damskich, dziecinnych, już w edycji 10-tej i za metodę kroju bielizny wyd. 1-e **dyplom uznania** na wystawie w Moskwie, patenty wynalazku w Paryżu, Brukselli i innych stolicach.—Edycja 10 nowa tylko co opuściła prassę powiększona, zawiera 12 ark. tekstu, 41 tabl. pięknych najnowszych wzorów, objaśnienia o wykończaniu fasonów, o estetyce, czyszczeniu i praniu sukień chemicznym sposobem, o krajaniu bielizny. dla dziewczątek drugą metodę na sposób francuzki, ulepszony, jako bezpłatny dodatek. Cały wykład tak wyczerpujący, podług którego nawet same panie wyuczają się kroju do każdej figury mody, prawdziwy pożytek i ulgę w pracy przynoszący.—Cena metody kroju sukień w jęz. polskim, wyd. 10, jak i rossyjskim wyd. 9, po rs. 3 k. 50, linijki ułatwiającej bardzo naukę rysunku rs. 1 k. 50.—Cena metody kroju wszelkiej bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej, wyd. 1-e z 250 fig., rs. 2. Na żądanie wysyła się pocztą.—**Na naukę kroju i wykończania fasonów z materjałów,** przyjmuję każdodziennie we własnych szkołach we Lwowie, Petersburgu, Moskwie i w Warszawie, w nowym lokalu **Nowo-Senatorska № 2,** piętro 2, gdzie osobiście prowadzę wykłady, a po ukończonym kursie **wydaję świadectwa,** legalizowane przez Urząd Starszych Zgromadzenia Krawców.—**K. Kłodziński.** 2780

Sposobność nabycia Mebli niżej ceny kosztu.

W Magazynie Mebli S. OLSZTYŃSKIEGO, przy ulicy Senatorskiej № 19, zacząwszy od Piątku d. 23 b. m., od godz. 10 z rana i dni następnych, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację najświeższych fasonów zagranicznych i krajowych Mebli. 2767

TAMBUR

(przystawka do drzwi), elegancki, cały oszklony, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Królewska № 25, u rymarza. 2212R



Potrzebną jest

Kareta

używana, w dobrym stanie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. S. 2743

OSTRZEGAM

niniejszem, że żadnych kwitów i rewersów, nie wystawiałem i nie wystawiam, a zatem nie odpowiadam za takowe.—**Jakób Sztykiel,** właściciel posiadłości w Karolinie. 2781

KROJU UCZĘ

2771

metodą francuzką, najlepszą, u siebie, oa pensjach, w prywatnych domach i domach jzemiosł, oraz przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawieccyzny wchodzące i wykonywam je podług yaryzkich żurnali, po cenach najprzystępniejszych; kroję i pasuję staniki, suknie, okrycia, szuby itd.; od skrojenia i przypasowania stanika po 40 kop.—Panny z prowincji, które chciałyby uczyć się kroju i szycia, przyjmuję do siebie, na mieszkanie wraz z utrzymaniem.—Nowy-Świat № 3, mieszk. 5.

Sprzedaż Poręb.

Zarząd Dóbr i Interesów Domu hr. Krasińskich, podaje do wiadomości, że w dobrach Opinogóra, których lasy położone są w blizkości stacji Gąsoczyn i Ciechanów, dr. żel. Nadwiślańskiej, są wystawione na sprzedaż poręby z r. 1885 i 1886.

Kupno tych poręb może być dopełnione bądź z wolnej ręki do 3 (15) Listopada 1885 r. lub przez licytację, która odbędzie się w Opinogórze, 6 wiorst od stacji Ciechanów, w kancelarji administracji dóbr, 18 (30) Listopada 1885 r. — O zamożności poręb dowiedzieć się można na miejscu bądz w Administracji, bądź u Nadleśnego, jak niemniej o warunkach sprzedaży. 2775

Mleko z kwiatów Liljі

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem, do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza zmarszczki, płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości.—**Cena fl. rs. 1 k. 65, z przesyłką rs. 2.**

Główny Skład w Warszawie, w PERFUMERJI 2202R

Aleksandra Lipink,

Wierzbowa, róg Niecałej № 1.

Ostrzeżenie.

2213R

2 weksle rs. 500, płatny w d. 25 Listopada r. b., przez J. Kalwary, na zlecenie S. Kalwary wystawiony i przez tegoż mnie odstąpiony, i rs. 100, płatny 24 Grudnia r. b., wystawiony przez Zygmunta Gothardt, wprost na zlecenie moje, zaginęły.—Ostrzegam zatem, aby nikt tych weksli nie nabywał, ostrzeżenia we właściwych miejscach poczynione zostały. Warszawa 9 (21) Października 1885 r. **Stanisław Silberman, Nalewki № 19.**



Kanarki z Hartzu

z miejscowości **ANDREASBERGER, b. ładnie śpiewające, w dzień i przy świetle,** naśladujące flety i dzwony, do sprzedania w wielkim wyborze.—Krakowskie-Przedmieście, Hotel Dziekanka, mieszkania № 21.

2782 **C. H. Engel.**

Czynności fabryki bielizny wełnianej w Marienburgu, (Prusy Wschodnie), **zostały wstrzymane.**

Maszyny

tejże fabryki mało używane, są **do sprzedania** po cenach bardzo przystępnych. Bliższej **wiadomości udzieli na miejscu Jasse** taksator. 2211R

Niżej podpisaną ślubną żonę Borucha syna Abrama **Joska Meiznera** z Warszawy, tenże mąż po pożyciu ze mną przez pół roku, od 2-ch lat opuścił. Stawaliśmy przed Rabinatem, ale decyzji Rabinatu nie słuchał; co większa rozpuścił wieść, jakobym była rozwiedzioną z nim.—Ostrzega się więc mogących być przez to wprowadzonemi w błąd, że nasze małżeństwo nie zostało wcale unieważnione przez rozwód. W ślad obwieszczenia o tem w czasopismach hebrajskich „Hefira" i „Maged" ogłoszonego, takowe i w niniejszem piśmie się ogłasza. 2773 Warszawa dnia 19 Października 1885 roku. **Chaja Gitla Librader** z Warszawy.

Ważna wiadomość dla składów hurtowych i pp. Handlujących.

W majątku **Jabłonna,** pod Warszawą od dnia 1-go Listopada r. b., nabywać można

Wełnę Drzewną,

2776

jako materjał do opakowywania nawet najdelikatniejszych przedmiotów, uznany za nieporównanie lepszy od słomy i siana, a stosunkowo tańszy. Bliższa wiadomość na miejscu w Zarządzie Nadleśnictwa lub w kancelarji Zarządu Interesów hr. A. Potockiego, Krakowskie-Przedmieście 32, gdzie są również do oberzejnia próby powyższego materjału.

Poszukuję
w interesie familijno-spadkowym,

siostry mojej, o której od lat 20, żadnej wiadomości nie mam. Nazywała się **Aleksandra Markowska,** wyszła za mąż o ile sobie przypominam zap. Karłowskiego.—Osoby mogące udzielić jakiej wiadomości proszę dać znać do Hotelu Paryzkiego, do Cezarji Markowskiej, lub szwajcarowi tegoż hotelu. 2766

Nauka i wychowanie.

Potrzebny jest nauczyciel izraelita na wieś, znający gruntownie języki: polski, ruski. Wiadomość: Twarda 20, m. 13. 16792

Poszukuje się panienki piętnastoletniej, do wspólnej nauki, z własną córką. Sienna № 23, m. 5, od godziny 4—5. 16803

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj z zakresu kursu gimnazjalnego lub też lekcyj przeważnie z matematyki. Bracka 10 stary, (17 nowy), mieszkania 14, od godziny **9 do 10 rano.** 2336

Francuzka młoda, z dyplomem, posiadająca gruntownie gramatykę i literaturę francuzką z doświadczeniem pedagogicznem, udziela lekcyj języka francuzkiego i konwersacji. Złota 3, mieszkania 6. 16916

Potrzebny korepetytor na wieś, do ośmioletniego chłopczyka, za rs. 15 miesięcznie. Wiadomość: Bracka 18, mieszk. 20, od 2—4.

Poszukuje się guwernatki, posiadającej obok języka francuzkiego, język rosyjski lub niemiecki. Wiadomość: Tamka 6, mieszkania **12.** 2341

Potrzebna jest nauczycielka na 2 godziny dziennie, w Sielcach № 6, za Belwederskiemi rogatkami. 2326

Potrzebna jest zaraz bona z Fröblowską metodą. Wiadomość: Leszno № 18, u właścicielki domu. 16935

Niemieckiego z konwersacją udzielam za cenę przystępną. Plac Zamkowy 105, mieszkania 10. 16884

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj na wyjazd lub w miejscu. Wiadomość: ulica Zielna № 18, nowy 24, mieszk. 6, g. od 4—6.

Żądany jest niemczyk nic nie mówiący po polsku, do zabawy z 6-letnim chłopczykiem. Podwal № 7, 1-e piętro, od 2 do 5.

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, życzy udzielać lekcyj lub korepetycyj uczniom i uczennicom szkół rządowych lub prywatnych. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 1, mieszkania 25. 2338

Paryżanka posiadająca muzykę, ruski, angielski, życzy dawać lekcje konwersacji. Widzieć można od 11 do 2: Nowogrodzka 29, **mieszkania 35.** 16881

Z upoważnienia p. inspektora szkół m. Warszawy, młoda osoba mająca patent, pragnie udzielać lekcje u siebie w domu, lub też na mieście, młodym panienkom, mającym uczęszczać na pensję. Adres: Margarita Niewierowa, Żurawia № 21. m. № 8. 16936

Do szkoły prywatnej realnej na prowincji, potrzebni są nauczyciele języka francuzkiego, a także rysunków i kaligrafji z odpowiedniemi kwalifikacjami. Wiadomość na ulicy Twardej domu № 14a, u p. Friedberga. od 4-ej po południu do 6-ej wieczorem. 16941

Francuzka potrzebną jest do parogodzinnej konwersacji z dziećmi i osoba wydoskonalona w krawiecczyznie. Wiejska № 18, mieszkania 4. 16908

Lekcyj rosyjskiego w zamian za niemieckiki, poszukuje młody człowiek. Wiadomość Nowy-Świat 41 nowy, m. 16, od 3½ do 4½.

Nauczycielka z wyższym patentem po ukończeniu instytutu w Petersburgu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, posiada muzykę. Wspólna 17, mieszkania 9. 16930

Posady i prace.

Panna podręczna do sukien, potrzebna zaraz. Wiadomość: Elektoralna № 43, mieszkania 10, w magazynie strojów. 2349

Potrzebni są oficjaliści wiejscy: leśniczy kawaler, ekonom żonaty, obydwaj z dobremi świadectwami. Wiadomość w kancelarji domu № 13 ulica Wielka. 16701

Osoba młoda poszukuje miejsca kasjerki lub innego podobnego rodzaju zajęcia.— Także przyjmuje się przepisywanie. Wiadomość: ulica Wielka № 31 nowy, m. 10. 2311

Bona niemka z krawiecczyzną, poszukuje miejsca do jednego dziecka lub do wyręczenia starszej osoby. Wiadomość: Żurawia № 22, mieszkania 24, u właścicielki domu, od godziny 2 do 6-ej. 16357

Majster ceglarski obeznany z fabrykacją maszynową i placową, który już samoistnie prowadził cegielnię, zdolny i pracowity, posiadający dobre świadectwa i rekomendacje, znajdzie stałą posadę za dobrem wynagrodzeniem. Adresy nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. M. T. 75. 2248

Maszynistka i podręczne do szycia bielizny potrzebne są. Marszałkowska № 141, skład płótna z fabryki „Żyrardów.“ 16631

Potrzebni są: służąca do wszystkiego i parobczak, pensji 10 rs. kwartalnie. Sklep kolonjalny, Zielna № 1, róg Chmielnej. 16846

Osoba inteligentna, lat około 25, blondyna przyjemnej powierzchowności, znająca się na kuchni i domowem gospodarstwie, znajdzie łatwe i korzystne zajęcie u pojedynczej osoby w mieście gubernjalnem. Oferty w kantorze Kurjera Warsz., pod „Litwa.” 16827

Potrzebna jest panna służąca od 1-o Listopada. Marszałkowska 151, m. 3. 16797

Potrzebną jest sklepowa (kasjerka) z kaucją rs. 200. Wiadomość: Marszałkowska № 105, 1-e piętro, mieszkania № 4, od 4 do 6 po południu. 16801

Służący poznańczyk, z dobremi świadectwami, znający dobrze myśliwstwo, poszukuje miejsca. Adres: ulica Sienna № 25, mieszkania № 13, wiadomość u stróża. 16831

Potrzebne panny zdatne i do nauki, do krawiecczyzny. Orla 7/11, m. 21. 16926

Potrzebne są panny do staników i spódnic. W pracowni Felicji. Marjańska № 2. 16929

Niemka bardzo wykształcona, znająca języki: francuzki, konwersację i gruntownie muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa. Szpitalna 4 nowy, m. 22. 16924

Potrzebne są panienki do nauki i uzdolnione do robót szydełkowych włóczkowych. Hoża № 7. m. 11. 16927

Osoba w średnim wieku, z dobrą rekomendacją poszukuje miejsca gospodyni domu, w Warszawie lub na wsi. Wiaoomość: Nowolipie, domu № 12 nowy, m. 12. 16910

Osoba znająca krawiecczyznę i wszelkie szycie na maszynie lub w ręku, oraz gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca, świadectwa posiada paroletnie. Hoża № 12, mieszkania 5. 16896

Pomocnik do jeometry potrzebny jest natychmiast. Wiadomość Nowy-Świat № 41, mieszkania 8. 16918

Potrzebna jest gospodyni w średnim wieku, która się zna dobrze na kuchni. Wiadomość Nowe-Miasto № 11, 2-e piętro. Zgłaszać się można pomiędzy 4-tą a 5-tą po południu. 16947

Monter-mechanik, któren pracował w pierwszorzędnych fabrykach, gorzelniach i cukrowniach, a także pełnił obowiązki maszynisty w dworach przy maszynach parowych rolniczych, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć miejsce odpowiednie w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty nadesłać proszę do kantoru niniejszego pisma, pod adresem „Mechanik.” 2346

Człowiek młody potrzebny jest na wieś na pisarza. Wiadomość w kantorze hotelu Europejskiego. Żądane są dobre świadectwa.

Uczeń IV klasy realnego gimnazjum wyznania mojżeszowego, poszukuje miejsca w kantorze. Oferty składać proszę pod lit. J. B. w kantorze Kurjera. 16923

Rubli 100 temu kto wyrobi miejsce odpowiednie człowiekowi zdolnemu, na kolejach, przy magazynach lub w jakich innych czynnościach. Dyskrecja najściślejsza. Oferty składać proszę pod lit. m. m. w kantorze tegoż pisma. 16879

Człowiek zdolny, lat 35. żonaty, chrześcijanin. poszukuje miejsca za szwajcara lub woźnego. z kaucją 300 rs. lub w jakich innych czynnościach. Adresy składać w kantorze tegoż pisma pod lit. G. Ż. 16880

Uczeń porządnej familji, potrzebny, z ukończeniem paru klas realnych lub handlowych. „Papeterie,“ Oboźna róg Sewerynowa. 16876

Potrzebne panny do pracowni bonbonierek. oraz przyjmuję do nauki z praktyką. Długa, gdzie Eldorado. 16893

Potrzebne są maszynistki do maszyn Wheelera Wilsona. Ulica Chłodna № 26, m. 6.

Wdowa w średnim wieku, znająca się na kuchni, gospodarstwie i szyciu, pragnie przyjąć stałe miejsce lub do pielęgnowania słabej osoby. Nowy-Świat № 8, m. 27. 2337

Panna umiejąca szyć na maszynie i w ręku, poszukuje miejsca przy dzieciach.— Kucharka z dobremi rekomendacjami. Ulica Leszno № 8, stróż wskaże. 16919

Potrzeba zaraz panien do krawiecczyzny. Aleksandrja № 6, mieszkania 8. 16899

Kupno i sprzedaż.

„Wschód.” Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, biurka, szafy i różne inne sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach.— Nowy-Świat № 58 nowy, w bramie na dole, mieszkania № 3. 16788

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-ciu pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, częściowo, przy ul. Chmielnej № 26 (nowy 32), mieszkania 9, pomiędzy Bracką i Marszałkowską. 16325

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Dywany, serwety, chodniki, kołdry, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 2128

Umeblowanie tanio do sprzedania z 4-ch pokojów, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, serwis. Marszałkowska № 111, mieszkania 16, w bramie na 1-m piętrze.

Meble do sprzedania: garnitur czarny, szeslong, kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stoliczki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, tualeta wielka paryzkiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadalni umeblowanie dębowe, stoliczki do kart, wieszadła, firanki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka № 20, szwajcar wskaże. 16341

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 16773

Do sprzedania wyżeł ceter biały, w brązowe plamy. Ulica róg Tamki i Dobrej, domu № 6, m. 27. 16832

Mebli garnitur salonowych, oraz inne tanio odstępuje z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 16, róg Jerozolimskiej, prawa oficyna, 1-sza sień, mieszkania 15. 16867

Szal turecki antyk, do sprzedania. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 151, w magazynie francuzkim pod firmą M. H. 16874

Futro piżmowce z obłożeniem bobrowem, mało używane, do sprzedania, za rs. 45, w składzie futer Himmla, ulica Krakowskie-Przedmieście № 38. 16819

Pianino koncertowe fabryki Blüthnera, prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna 19, mieszkania 14, codziennie do godziny 1-ej. 16796

2 siodła w dobrym stanie, kaukazkie i oficerskie, tanio do sprzedania. Mokotowska 15, mieszk. 12, spytać Wasila. 16817

Fortepiany krótkie czarne, zagraniczne i krajowe, w cenach: rs. 375, 270, 220, 100. Nowy-Świat 62—68. — Strojenia, reperacje przyjmuje Crrulli. 16948

Sprzedają się grzyby białe, wyborowe suszone, z gub. Wołyńskiej, mak niebieski. Podwal 14. Zajazd płocki. 2345

Mops odchowany, rasy egipskiej do sprzedania. Hoża 44, mieszkania 5. 2344

Tanio. Szafka rs. 6.50, kanapka kryta rs. 5.50, umywalka rs. 3, łóżko rs. 3.50. Nowogrodzka 29. mieszk. 14. 16946

Szynel syberynowy na wacie, bardzo mało używany i mundur, dobrego materjału i roboty. dla ucznia średniego wzrostu, gimnazjum filologicznego, do sprzedania. Solna 4, mieszkania 4. 2343

Fortepian palisandrowy fabryki Kralla i Seidlera, o 7 oktawach, z przyjemnym metalicznym głosem, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 250. Zielony plac № 13, m. 8, obok hotelu Francuzkiego. 16949

Meble do sprzedania: garnitur, lustro, krzesełka fantazyjne, kozetka, kredens, krzesła, stół, szafy, szafka, stolik damski, komoda, łóżka, toaleta, umywalnia, kolumny, kandelabry, żyrandol. Zielna (11) nowy 19, mieszkania 4. 16940

Sprzedaje się ekwipaż elegancki, w guście zagranicznych, jednokonny, złożony z konia rosłego i pięknego z ogromnym kłusem, faetonu i chomonta. Wiadomość w kancelarji domu № 13, ulica Wielka. 16933

Do sprzedania maszyna do szycia Wheelera, zegarek damski złoty. Wspólna № 6, mieszkania 12. 16909

Do sprzedania garnitur mebli prawie nowych, stół do kart, szeslong i tremo. Ul. Wilcza № 19 nowy, stróż wskaże. 16897

3 futra damskie w cenach: 80, 30, 25 rs. i garnitur nurkowy za 10 rs. Wspólna 10, mieszkania 1, na parterze. 16905

Do sprzedania: kanapa rypsem kryta 15 rs., komoda jesionowa 10 rs., maszyna Singera nożna 26 rs., garnitur surdutowy 30 rs., szapoklak 5 rs., cytra wiedeńska 20 rs. Karmelicka № 16 nowy, mieszkania 5. 16913

Biblioteka dębowa z filarami, rzeźbiona, Grzybowska 24, stolarz. 16942

Cytra z fabryki Ant. Kindla, do sprzedania. Królewska № 10 nowy, m. 11. 16938

Do sprzedania tomaki pod salopę z kołnierzem. Marszałkowska 26—11. 2347

Powóz z fordeklem do sprzedania. Krucza № 19, stróż wskaże. 16902

Garnitur mebli używanych do sprzedania. Chmielna 80, mieszkania 5/6. 16900

Popielice, futro damskie wełną kryte i kufer podróżny, do sprzedania. Chmielna № 19, mieszkania 9. 16889

Para karych kuców korsykańskich tanio do sprzedania. Marjensztadt № 5, u stróża.

Do sprzedania damskie palto i kaftanik z lyońskiego aksamitu, wcale nie używane, oraz suknia wełniana. Wiadomość: ulica Krucza № 47, mieszkania 11. 16890

Futro skunksy w dobrym stanie, na osobę dobrej tuszy, do sprzedania tanio. Wspólna № 39, mieszkania 24. 16892

Interesa handl. i majątk.

Potrzebne jest rs. 1,000, na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: Elektoralna № 26, mieszkania № 7. 16808

Do sprzedania fabryka wód gazowych z całkowitem urządzeniem. Wiadomość u Kellera, Krakowskie-Przedm. 40. 16828

Ktoby chciał pożyczyć studentowi un. rs. 300—500 na niewielki procent na lat 3, zechce zostawić adres pod lit. X., w kantorze Kurjera. Gwarancja zwrotu pewna. 16895

Do prowadzenia na większą skalę cegielni położonej przy kolei i mieście, potrzebnym jest wspólnik z kapitałem 3—4,000 rs., zabezpieczenie na pierwszym numerze. Mieszkanie, ogród i inne dodatki. Odbyt cegły zapewniony, oprócz tego w razie odpowiedniego uzdolnienia mógłby być powierzonym zarząd majątku. Wiadomość: hotel Europejski № 166, od 10—11 i od 2—4. 16887

Ważne na czasie! Potrzebny jest wspólnik do założenia filji fabryczno-handlowej w większem mieście. Kapitał nie wielki bo od 2—3 tysięcy rs. Kapitałem sam wspólnik będzie obracał. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18—26 pod A. W. 2340

Za wypożyczenie 2—3,000 rs. na pierwszy № hypoteki, zapewnia się 10%, lub pokój z całodziennem życiem, w Warszawie albo na wsi. Oferty poste-restante Warwa, pod lit. J. S. 16917

Dom murowany dwu-piętrowy, z dwoma oficynami, mający 9,000 towarzystwa, do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Wronia № 26, m. 7. 16912

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, przy pryncypalnej ulicy, do sprzedania, obrót roczny 9,000 rs. Wiadomość: ulica Żurawia 25, mieszkania 23. 16920

Szynk przy ulicy Tamka pod № 23 jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 16932

Sprzedaje się sklep kolonjalny przy ulicy Hożej domu № 9. Także do sprzedania różne meble. 16928

Interes przemysłowo-fabryczny, z nieruchomościami, bardzo korzystny, do sprzedania. Biała 3, mieszkania 3. 2339

Rs. 800 lub 1,000 potrzebne są na hypotekę. Wiadomość u właściciela domu. Ulica Dzika 49. 2342

Rs. 1,000 jest do ulokowania na dobrą hypotekę domu w Warszawie. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. R. 16914

Dystrybucja wraz z owocarnią do sprzedania. Nowy-Świat № 1. 16898

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chmielna № 38. 16878

Magle do sprzedania za tanią cenę. Ulica Śliska № 11. 16889

Dom do sprzedania na dogodnycó warunkach. Wiadomość: Królewska № 51, biuro prośb. 16911

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dystrybucja z norymberszczyzną i materjałami piśmiennemi. Wiadomość przy ul. Podwal, w kiosku. 16851

Lokale.

Do wynajęcia № 6 i 8, ul. Instytutowa, cztery pokoje i trzy pokoje z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u stróża, lub ul. Miodowa 15 polic. nowy, w biurze właściciela.

Do wynajęcia przy ul. Miodowej 15 nowy polic, pokojów 9 i 3 duże pokoje z alkową, wozownia i stajnia. 2281

Sklep z eleganckiem urządzeniem, przy najpryncypalniejszej ulicy, w najlepszym punkcie, do odstąpienia zaraz. Wiadomość, Marszałkowska № 133, róg Świętokrzyzkiej: w składzie tabacznym. 16944

Kawalerskie pokoje każdego czasu wynajmuję. Próżna 9, mieszkania 5. 16877

Do wynajęcia zaraz 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, przy ulicy Jerozolimskiej pod № 67, wprost kolei żelaznej, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu.

Włodzimierska 4 nowy, mieszk. 5. Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, gruntownie odświeżone, z dwoma wejściami, na parterze, z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku. Zielna 31, mieszkania 13. Cena bardzo przystępna. 16904

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p., uskutecznia najtaniej fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Willa Marynin w Gorcach pod Warszawą, sprzedaje: drzewka owocowe, ze szkółek wzorowo prowadzonych, maliny, flance truskawek i róże. Gatunki b. piękne odznaczone na wystawie ogrodniczej trzema listami pochwalnemi. Ceny nizkie. Zamówienia w składzie nasion p. Rodkiewicza, ulica Miodowa, gdzie jest spis odmian i ceny, tudzież przy ulicy Granicznej № 13, u p. Wilczyńskiej. 16854

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań. Makow, Solna 18.

Osoba młoda, z dobrym pokarmem, życzy sobie dziecka do piersi. Ulica Gęsia 48 mieszkania 4. 16921

Gnojniki i śmietniki hermetyczne wyrabiam od 15 rs. Solec № 65B. 16907

Tania pralnia, Nowy-Świat 28, dawny 30, przyjmuje do prania po nader nizkiej cenie wszelką bieliznę: męzką, damską, stołową i nocną, Koszule męzkie z kołnierzami po 15 kop., bez kołnierzy po 10 kop., kołnierzyki męzkie po 2½ kop., mankiety po 4 kop., wykończa się jaknajstaranniej. 16945

Dla osoby pojedyńczej zajmującej się w sklepie lub magazynie, jest mieszkanie do wynajęcia. Plac Warecki № 6. mieszkania 9; także potrzebna jest panna podręczna do krawiecczyzny. 16756

Feliksa Wojciechowska zamieszkała przy ulicy Gęsiej pod № 41H/2491G, życzy sobie przyjąć dziecko na wykarmienie. 16882

Kwity lombardowe nabywam, na dogodnych warunkach. Solna 10, m. 10. 16943

Metodą najświeższą francuzką uczę kroju, oraz przyjmuję wszelką krawiecczyznę damską, po cenach umiarkowanych. Hoża 13, mieszkania 15. 16922

Przyjmuję futra do podbijania i suknie nowe i do przerabiania. Ulica Złota № 37 stary, 55 nowy, stróż wskaże. 16906

Poszukuje się osoby, któraby za mieszkanie lub pieniężne wynagrodzenie, wyuczyła szycia kamizelek. Wiadomość: ul. Długa № 25, gdzie Eldorado, m. 24. 16939

Pokój z balkonem, z usługą, życiem lub bez, jest do wynajęcia, przy zacnej rodzinie.—Także jest do zbycia salopa lisowa, kołnierz i mufka nurkowa, od godz. 10 do 4. Pańska 19, mieszk. 4, pierwsze piętro. 16915

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem. Aleja Jerozolimska № 35, m. 6. 16875

Dziecko mające dni 8, nie chrzczone, jest do oddania na własność. Wiadomość: ulica Wielka № 9 domu, mieszkania 9. 16886

Znalezione na ulicy Złotej broszkę, można odebrać za udowodnieniem i zwróceniem za ogłoszenie, u Sierakowskiej w ratuszu.

W poniedziałek dnia 19 b. m. w kantorze Banku Polskiego, zamieniony został parasol jedwabny. Upraszam odesłać takowy na ulicę Mokotowską № 15, do pana K. Lebenthala. 16885

Zginął zapewne między ulicą Chmielną a Placem Teatralnym zegarek złoty, damski, remontoir, o dwoch kopertach, wraz z łańcuszkiem. Łaskawy, uczciwy znalazca raczy odnieść na ulicę Chmielną № 12, mieszkania 5, gdzie otrzyma znaczną nagrodę.

Przybłąkał się mops. Odebrać można: Aleja Jerozolimska 64 nowy, u stróża. 16901

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 9 (21) Октября 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.